ROK V. Hrubieszów, za Sierpień—Wrzesień (1/X 1924 r.) № 8. i 9.

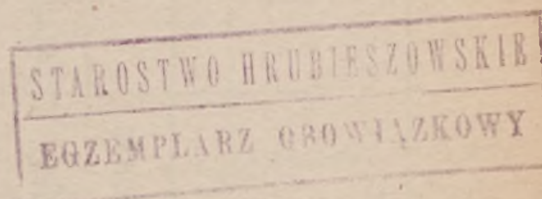
PRZEGLĄD HRUBIESZOWSKI

ORGAN SEJMIKU HRUBIESZOWSKIEGO

WYCHODZI Z KOŃCEM KAŻDEGO MIESIĄCA.

DZIAŁ URZĘDOWY.

Wydział Powiatowy
Sejmiku Hrubieszowskiego.



SPRAWOZDANIE

z budżetu Sejmiku Hrubieszowskiego

za okres od dnia 1-go stycznia 1923 r.
do dnia 31-go grudnia 1923 r.

ZESTAWIENIE.

DOCHODY.

Tytuły	Nazwa tytułu.	Preliminowano Mk.	f.	Otrzymano Mk.	f.
	Pozostałości z budżetu 1922 r.	63473654		41612110	
I	Dochód z własnego majątku	5813000		7000000	
II	Dochód z przedsiębiorstw komunalnych. . . .	257591840		1018889288	
III	Zapomogi ze strony państwa	136393130		1661005708	
IV	Opłaty	71115200		2224315783	
V	Dodatki do podatków państw.	51176875		1938005680	04
VI	Podatki Samodzielne . .	1560980623		8627858072	
VII	Zwroty	153809858		140904987	
VIII	Dodatki do cen monopolu państwowego . . .	500000			
IX	Kary i odsetki zwłoki . .	500000		32498865	
X	Pożyczki i wpływy jednorazowe	335000000		337511318	43
XI	Fundusz wyrównawczy . .	392500			
		2636746680		16029601861	47

WYDATKI.

Tytuły	Nazwa tytułu.	Preliminowano Mk.	f.	Wydano Mk.	f.
	Pozostałości z budżetu 1922 r.	68939261		15865556	
I	Koszta administracji . .	120301872		2842546056	35
II	Komunikacja	515039215		740836587	
III	Popieranie rolnictwa . .	148265000		121606338	
IV	Zdrowotność i szpitalnictwo .	185248300		3331180636	
V	Dobroczynność publiczna .	272910070		4042783575	50
VI	Szkolnictwo i oświata . .	71000000		30775800	
VII	Cele kulturalne . . .	24180000		50165405	
VIII	Bezpieczeństwo publiczne .	153809858			
IX	Przedsiębiorstwa komunalne .	233401404		788276391	
X	Biuro porad prawnych . .	4368200		251500	
XI	Wydatki nieprzewidziane .	239749300		438861688	68
XII	Pożyczki zapomogi i inne .	599141700		486437471	
XIII	Fundusz wyrównawczy . .	392500			
		2636746680		12853587204	53

Tytuł	Paragraf	Wyszczególnienie.	Preliminowano				Wydano			
		WYDATKI.								
		Pozostałości z budżetu 1922 r. . .			68939261				15865556	
		Dział „A“.								
		Wydatki zwyczajne.								
I		Koszta administracji:								
	1	Utrzymanie personelu	52537200				2177595058			
	2	Wydatki rzeczowe:								
		a) Wynajęcie lokalu, koszta opału, światła i utrzymanie porządku . . .	8874000				53691995			
		b) Materjały piśmienne, druki prenumerata pism, porto, telefony i depesze .	6000000				345597022	35		
		c) Uzupełnienie inwentarza w biurze .	4000000				2812000			
	3	Koszta wydawnictwa Przeglądu Hrubieszowskiego	17510172				90789713			
	4	Utrzymanie taboru kołowego . . .	23008000				113053486			
	5	Koszta podróży i djety	8372500		120301872		59006782		2842546056	35
II		**Komunikacja.**								
	6	a) Budowa nowych dróg i szos . .								
	7	b) Utrzymanie i remont dróg wojewódzkich i powiatowych	515039215		515039215				704836587	
	8	c) Koszta osobowe, rzeczowe i wydatki nieprzewidziane								
III		**Popieranie rolnictwa.**								
		Na cele rolnicze ogólno-krajowe do dyspozycji Wydziału Powiatowego .	1000000							
		Na cele rolnicze miejscowe:								
		a) Utrzymanie instruktora rolnictwa .	9000000				107361808			
		b) Utrzymanie instruktora ogrodnictwa i sadownictwa	3500000							
	9	c) Udziału w kosztach organizacji i prowadzenia stacji doświadczalnej w Podhajcach	59765000				9244530			
		d) Kupno buhai rozpłodowych . .	70000000							
	10	e) Subwencja na wystawę rolniczą .	5000000		148265000		5000000		121606338	
IV		**Zdrowotność i szpitalnictwo.**								
		Szpitalnictwo:								
	11	a) Koszta utrzymania powiatowego szpitala Św. Jadwigi w Hrubieszowie .	181048300				3325865636			
		Zdrowotność:								
		a) Subwencja Komisji Hygieniczno-Lekarskiej	500000							
		b) Subwencja T-stwu przeciwgruźlicznemu	500000							
		Hygiena ludowa:								
		a) Zasiłek akuszerkom gminnym . .	1400000				165000			
		b) Fundusz na dokształcenie i kursa dla akuszerek	1800000		185248300		5150000		3331180636	

Tytuł	Paragraf	Wyszczególnienie.	Preliminowano		Wydano	
V		**Dobroczynność publiczna.**				
	12	Utrzymanie zakładów Opieki Społecznej				
		a) Zakładu Sierot Wojenych w Turkowicach	189687800		3869070012 50	
		b) Ochronki dla dzieci w Turkowicach .	53579540			
		c) Przytułku dla starców w Hrubieszowie	11572000		134193113	
		d) Ochronek przychodnich dla dzieci w Uchaniach i Dubience . . .	7292800			
		c) Kuchnie dla dokarmiania dzieci .	4277930		33927950	
	13	Na doraźne zapomogi dla biednej ludności	6500000	272910070	5591500	4042785575 50
VI		**Szkolnictwo i oświata.**				
	14	Fundusz stypendjalny dla uczącej się młodzieży	8000000		11193000	
	15	Szkolnictwo powszechne:				
		a) Na pomoce naukowe dla szkół powszechnych do dysp. Wydz. Powiatowego	5000000		7681200	
		b) Zasiłek dla Rady Szkolnej Powiatowej				
		1) Na kursy zawodowe szycia, kroju i inne	2000000		2000000	
		2) Na wydatki kancelaryjne . . .	1000000		1000000	
	16	Na oswiatę poza szkolną do dyspoz. Wydz. Powiatowego	8000000		7809600	
	17	Szkolnictwo średnie:				
		a) Subwencja dla Gimnazjum Żeńskiego w Hrubieszowie	2000000		1092ooo	
	17a	Szkolnictwo wyższe:				
		Subwencja dla Uniwersytetu Lubelskiego 5000 zł.	45000000	71000000		30775800
VII		**Cele kulturalne.**				
	18	Pożarnictwo:				
		a) Zasiłek strażom pożarnym w powiecie	12000000		4227000	
		b) Zapomoga Związkowi Florjańskiemu	200000			
		c) Zasiłek Związkowi Straży Pożarnych województwa Lubelskiego . .	400000		400000	
		d) Utrzymanie powiatowego instruktora pożarnictwa	1000000		250000	
	19	Popieranie instytucji kulturalnych:				
		a) Na dokompletowanie bibljoteki Sejmikowej	8000000		44673785	
		b) Zasiłek dla Kół Młodzieży Wiejskiej w powiecie	2480000		514620	
		c) Subwencja „Auxilium Academicum" .	100000	24180000	100000	50165405
VIII		**Bezpieczeństwo publiczne.**				
	20	Udział w kosztach utrzymania policji państwowej		153809858		
IX		**Przedsiębiorstwa komunalne.**				
	21	Biuro handlowe. Koszta prowadz. Biura	31654200			
		Drukarnia. Koszta prowadzenia Drukarni	11427204		788276391	
		Klinkiernia w Białopolu. Koszta prowadzenia Klinkierni	190320000	233401404		788276391

Tytuł	Paragraf	Wyszczególnienie.	Preliminowano		Wydano		
X		**Biuro Porad Prawnych.**					
	24	Utrzymanie radcy prawnego i koszta rzeczowe		4368200	251500	251500	
XI		**Wydatki nieprzewidziane.**					
	25	Do dyspozycji Sejmiku	1000000				
	26	Do dyspozycji Wydziału	238749300	239749300		438861688	68
		Dział B.					
XII		**Wydatki nadzwyczajne**:					
		Pożyczki, zapomogi i wydatki jednorazowe:					
	28	Kupno placu pod budowę gmachu Sejmikowego	80000000				
	29	Procenty od pożyczki krótkoterminowej	1950000				
	30	Spłata pożyczki krótkoterminowej w Banku Komunalnym	335000000		335000000		
	31	Procenty od powyższej pożyczki . .	85241700		93541221		
	32	Jednorazowy wkład dla Drukarni Sejmikowej na zwiększenie kapitału zakładowego i obrotowego	5000000				
	33	Jednorazowy wydatek na zwiększenie kapitału zakładowego Biura Handlow. .	5000000				
	34	Na kapitał obrotowy i zakładowy dla Klinkierni w Białopolu	40000000		40000000		
	35	Zapomogi dla finansowo słabych gmin na cele kulturalno-oświatowe: jako to bibljoteki, remont szkół i t. p. .	14000000		13062250		
	36	Instalacja sieci telefonicznej w gminach jednorazowy wydatek . . .	16050000		1976000		
	37	Zwrot gminom miejskim 11½% wpływów z podatku od napoi alkoholowych	6900000		2858000		
	38	Subwencja dla Komitetu obrony Przeciwgazowej	5000000				
	39	Zwrot magistratowi m. Hrubieszowa 50% z tytułu opłat stemplowych od aktów w przejścia własności nieruchomej .	5000000	599141700		486437471	
		Dział C.					
XIII		**Sumy przejściowe**:					
	40	Na fundusz wyrównawczy 50% zasadniczego państwowego podatku gruntowego na fundusz wyrównawczy do dyspozycji Ministerstwa Spraw Wewn.		392500			
				2636746680		12853587204	53

Tytuł	Paragraf	Wyszczególnienie.	Preliminowano		Otrzymano			
		DOCHODY.						
		Pozostałości z budżetu 1922 r. .		63473654			41612110	
		Dział „A".						
I		**Dochody zwyczajne.**						
		Dochody z własnego majątku:						
	1	Dochód z dzierżawy ogrodu szpitala Św. Jadwigi	1000000		7000000			
	1a	Dochód z dzierżawy gruntów należących do Zakładu Starców i kalek w Hrubieszowie	4813000	5813000			7000000	
II		**Dochód z przedsiębiorstw komunalnych.**						
	2	Dochód z Biura Handlowego . .	38449440					
	3	Dochód z Drukarni Sejmikowej . .	12600000		1018889288			
	4	Dochód z Klinkierni w Białopolu . .	206542400	257591840			1018889288	
III		**Zapomogi ze strony Państwa.**						
	5	Zasiłek Min. Pracy i Opieki Społecznej:						
		a) Na utrzymanie Zakładu Sierot wojennych w Turkowicach	130695610					
		b) Na utrzymanie Ochronki dla dzieci w Turkowicach	5697520	136393130	1661005738		1661005738	
IV		**Opłaty.**						
	6	Opłaty z Biura Porad Prawnych . .	8550000		3794680			
	7	Opłaty za leczenie chorych w szpitalu św. Jadwigi	51299200		2127572308			
	8	Opłaty za prenumeratę „Przeglądu Hrubieszowskiego"	10166000		6884195			
	9	Opłaty z bibljoteki	1000000	71115200	86064600		2224315783	
V		**Dodatki do podatków państwowych.**						
	9a	Dodatek do zasadniczego podatku państwowego gruntowego 100% . .	785000					
	10	Dodatek do zasadniczego podatku państwowego podymnego 100% . .	470000					
	11	Dodatek do zasadn. pod. przemysłowego:			971571036	04		
		a) od wyszynku alkoholu w wys. 200%	375000					
		b) od przedsiębiorstw handlowych i patentów	14277500					
		c) od przedsiębiorstw hadlowych i zajęć osobistych	263375					
	12	Dodatek do zasadn. podatku akcyzowego	6000					
	13	Dodatek do państwowego podatku od wyszynku alkoholu	15000000		40000000			
	13a	Dodatek do zasadniczego peństwowego podatku stemplowego . . .	20000000	51176875	926434644		1938005680	04

Tytuł	Paragraf	Wyszczególnienie.	Preliminowano	gr.	Preliminowano – razem	gr.	Otrzymano	gr.	Otrzymano – razem	gr.
VI		**Podatki samodzielne:**								
	14	Podatek od zwierząt domowych . .	5228850				6330160			
	15	„ „ eksploatacji lasów . .	30000000				22335000			
	16	„ „ broni myśliwskiej . .	4500000				7574200			
	17	„ „ spożycia alkoholu. . .	60000000				5655100962			
	18	„ „ produkcji piwa . . .	1500000				5337750			
	19	„ „ węgla	91000000				536058322			
	20	„ „ budynków na akcję przeciwpożarową	10000000				1029379758			
	21	Specjalna składka gruntowa . . .	1358751773		1560980623		1365741920		8627858072	
VII		**Zwroty.**								
	22	Zwrot od gmin wiejskich i miejskich kosztów utrzymania policji . . .			153809858		140904987		140904987	
VIII		**Dodatek do cen monopolu państwowego.**								
	23	Dodatek do cen soli			500000					
IX		**Kary i odsetki zwłoki.**								
	24	Kary i odsetki zwłoki			500000				32498885	
		Dział B.								
X		**Dochody nadzwyczajne.**								
		Pożyczki i wpływy jednorazowe:								
	25	Pożyczka krótkoterminowa na cele handlowe	15000000							
	26	Pożyczka krótkoterminowa na inwestycję Klinkierni	20000000							
	27	Pożycyka krótkoterminowa na zakup klinkieru	300000000		335000000		320000000	16	320000000	
		Dochody nieprzewidziane.							17511318	43
		Dział C.								
XI		**Sumy przejściowe.**								
		Fundusz wyrównawczy.								
	27	50% dodatku do zasadniczego państwowego podatku gruntowego na fundusz wyrównawczy do dyspozycji Minist. Spraw Wewnętrznych . . .			392500					
					2636746680				16029601861	47

Tytuł	Paragraf	Wyszczególnienie	Preliminowano		Wydano	
		WYDATKI.				
		Pozostałości z budżetu 1922 r.				
		Dział A.				
II		**Komuaikacja.**				
	4.	Remont dróg powiatowych		7.419.797		868.5oo
III		**Popieranie rolnictwa:**				
	5.	Na cele ogólno-krajowe	50.000			
	6.	Na cele rolnicze miejscowe	1.548.309	1.598.3o9		1.416.233
IV		**Zdrowotność i szpitalnictwo.**				
	7.	Szpitalnictwo:				
		a) Remont budynków szpitala Św. Jadwigi	6.000.000			
		b) Subwencja szpitalowi Izraelickiemu w Hrubieszowie	350.000		2.48oooo	
	8.	Zdrowotność:				
		a) Subwencja Komisji Hygieniczno-lekarskiej	250.000		250.ooo	
		b) Subwencja T-stwu przeciwgruźlicznemu	100.000		1oo.ooo	
	9.	Hygiena ludowa:				
		a) Zasiłek akuszerkom gminnym	431.500		1o.ooo	
		b) Na propagandę hygieny	10.000	7.141.500		2.84o.ooo
		Dobroczynność publiczna.				
		a) Subwencja dla przechodniej kuchni izraelickiej	200.000		2oo.ooo	
		b) dla przytułku izraelickich starców	100.000			
		c) dla domu sierot izraelickich	100.000	400.000		2oo.ooo
VI		**Szkolnictwo i oświata.**				
	13.	Stypendja dla uczącej się młodzieży	451.150		47o.1oo	
	14.	Szkolnictwo powszechne:				
		a) Na pomoce naukowe	1.000.000		1.ooo.ooo	
		b) Radzie szkolnej powiatowej	300.000			
		c) Na oświatę poza szkolną	250.000			
		d) Dodatek drożyż. dla nauczycielstwa	3.306.000		2.623.ooo	
	15.	Szkołnictwo zawodowe:				
		a) Na szkolnictwo i kursy zawodowe	450.000			
		b) Na szkołę rolniczą w Hostynnem	4.000.000			
		c) Na szkołę ogrodniczą w Dziekanowie	250.000			
		Zasiłek na szkołę koszykarską	50.000			
		Popieranie szkolnictwa zawodowego	50.000	10.107.150		4.o93.1oo

Tytuł	Paragraf	Wyszczególnienie	Preliminowano		Wydano lub Otrzymano	
VII		**Cele kulturalne:**				
	17.	Pożarnictwo:				
		a) Subwencja Strażom Ogniowym . .	1.475.000		360.000	
	18.	Popieranie Instytucyj kulturalnych:				
		Na budowę Domu Ludowego . .	250.000			
		Na teatry ludowe	150.000			
		Centralnemu T-stwu kursów dla dorosłych	20.000			
		Auxilium Academicum	25.000		25.000	
		c) Składka członkowska Z. P. .	200.000	2.120.000		385.000
VIII		**Bezpieczeństwo publiczne:**				
	19.	Udział w kosztach utrzymania Policji .	16.992.645	16.992.645		6.062.723
		Wydatki nieprzewidziane.				
	24.	Do dyspozycji Sejmiku		400.000		
		Dział „C".				
XII		**Sumy przejściowe:**				
	29.	Fundusz wyrównawczy.				
		50% zasadniczego podatku gruntowego do dyspozycji Min. Spraw Wewn. .		392.405		
		Zwrot sum przechodnich . . .		22.367.455		
				68.939.261		15.865.556
		DOCHODY.				
		Pozostałości z budżetu 1922 r.				
		Dział „A".				
VII	5.	Składki adjacentów na utrzymanie dróg powiatowych		2.437.320		1.312.626
VII		**Zwrot poniesionych wydatków.**				
	25.	Zwrot 1/4 kosztów utrzymania policji od gmin wiejskich i miejskich . . .		2.104.772		1.825.756
V		**Podatki samodzielne.**				
	13.	Podatek od psów	336.124		287.860	
	14.	Podatek od zwierząt domowych. . .	1.489.407		1.108.277	
	15.	Podatek od lasów	410.000		335.600	
	22.	Podatek od budynków	838.559		1.155.992 50	
	23.	Składka gruntowa	30.002.296	33.076.386	31.310.546 50	
		Podatek od młynów			26.390	34.224.666
		Sumy przejściowe		21.606.114		
		Saldo kasowe		4.249.062		4.249.062
				63.473.654		41.612.110

Sprawozdanie z rachunku sum przechodnich za 1923 rok.

Pożyczki.				
Pozostało z 1922 roku . .			4982233	
W okresie sprawozdawczym wydano .			103105530	
			108087763	
W okresie sprawozdawczym zwrócono .			103783763	
Pozostaje na 1924 rok . . .	4310000		6000	
Awansy.				
Pozostało z 1922 roku . .	37235160		8003900	
W okresie sprawozdawczym zapisano .	5491748528		5673050383	
Pozostaje na 1924 rok . . .	158034862		310105457	
Komitet Pomocy Reemigrantom.				
Pozostało z 1922 roku . .			225479	
W okresie sprawozdawczym wpłacono .			592830	
W okresie sprawozdawczym wydano .	818309			
Dodatki do podatków państwowych.				
Pozostało z 1922 roku . .			5962737	04
W okresie sprawozdawczym wpłacono .			39124810	
W okresie sprawozdawczym przepisano .	45087547	04		
Pocztowa Kasa Oszczędności.				
Pozostało z 1922 roku . .	461434	31		
W okresie sprawozdawczym wpłacono .	112709620	04		
	113171054	35		
W okresie sprawozdawczym podjęto .			74668772	35
Pozostaje na rok 1924 . . .			38502282	
Okręgowa Dyr. Robót Publicznych.				
Pozostało z 1922 roku . .	400000			
W okresie sprawozdawczym wpłacono .	1737926000			
	1737926000			
W okresie sprawozdawczym wydano .			1737926000	
Odznaki dla Wójtów i Sołtysów.				
Pozostało z 1922 roku . .			1260640	
W okresie sprawozdawczym wpłacono .			1242750	
W okresie sprawozdawczym wydano .	2503390		2503390	
Kaucje.				
W okresie sprawozdawczym wpłacono .			5500000	
W okresie sprawozdawczym wydano .			5000000	
Pozostaje na 1924 rok . . .	500000			
Akcje i udziały.				
Pozostało z 1922 roku . .			18330000	
W okresie sprawozdawczym zakupiono .			9230000	
			27560000	
W okresie sprawozdawczym spisano .			50000	
Pozostaje na 1924 rok . . .			27610000	
Polsko-Amerykański Komitet Pom. dzieciom.				
Pozostało z 1922 r. . . .			178686	
W okresie sprawozdawczym wydano .			178686	

Druki na księgi ludności.				
Pozostało z 1922 roku . .			1120000	
W okresie sprawozdawczym zapisano .			1120000	
Starostwo Hrubieszów.				
Pozostało z 1922 roku . . .	159000		99860	
W okresie sprawozdawczym zapisano .	39860		159000	
	198860		198860	
Milicja.				
Pozostało z 1922 roku . .			235278	53
W okresie sprawozdawzzym zapisano .			235278	53
Zwrot podatku od alkoholu.				
Pozostało z 1922 r. i pozostaje na 1924 r.	1898160			
Budowa szkół i Urzędów Gminnych.				
Pozostało z 1922 roku . .			2157020	
W okresie sprawozdawczym wpłacono .			371250	
			25286520	
W okresie sprawozdawczym wydano .	19980484			
Pozostaje na 1924 rok . . .	6096784		6102800	
Szkoła Ogrodnicza w Dziekanowie.				
W okresie sprawozdawczym zapisano .	221890800		221054100	
Pozostaje na 1924 rok . .	99163300		100000000	
	321054100		321054100	
Hurtownia Powiatowa w Hrubieszowie.				
Pozostało z 1922 roku . .			2356560	06
W okresie sprawozdawczym otrzymano .			81542366	68
			83898926	74
W okresie sprawozdawczym wydano .			17804453	74
Pozostaje na 1924 rok . . .	66094473			
Kaucje bibljoteki.				
Pozostało z 1922 roku . .			277186	
W okresie sprawozdawczym wpłacono .			72421000	
			72698186	
W okresie sprawozdawczym zwrócono .			2015100	
Pozostaje na 1924 rok . . .			70683086	
Dłużnicy Drukarni.				
Pozostało z 1922 roku . .			1411101	
W okresie sprawozdawczym wpłacono .			1411101	
Sumy przejściowe.				
Pozostało z 1922 roku . .			1205572	
W okresie sprawozdawczym zapisano .	20036700	68	22062726	68
Pozostaje na 1924 rok . . .	2269600		5502200	

Bilans zamknięcia za 1923 r.

Stan czynny.		**Stan bierny.**	
Kasa	4.321.200.345	Pożyczka Państwa	350.000
Akcje i udziały	27.510.000		
Różne	272.609.406		
P. K. O.	38.502.282	Różni	486.974.230
Towary drukarni	1.757.462.000		
Maszyny i narzędzia druk.	5.253.850.000		
Majątek nieruchomy	389.520.000.000	Kaucje	71.183.086
Bibljoteka	14.400.000.000		
Inwentarz żywy	4.680.000.000		
Ruchomości biura	8.524.800.000	Czysty majątek	428.237.428.717
	428.795.934.033		428.795.934.033

Sekretarz

J. LIPNICKI m. p.

Przewodniczący Wydziału Sejmiku
Starosta Hrubieszowski:

B. ZAMOŚCIK m. p.

Wydział Powiatowy Sejmiku
w Hrubieszowie.
L: 3417/24.

Hrubieszów, dnia 6. października 1924 r.

Do
Magistratu miasta Hrubieszowa i Dubienki
oraz wszystkich Urzędów Gminnych
w Powiecie.

W myśl rozporządzenia Ministerstwa Skarbu z dnia 27. V. 1924 r. Dz. Ust. Nr, 44 poz. 475, wymiana marek polskich będzie uskuteczniana przez Kasy Skarbowe litylko **do dnia 30 listopada r. b.**

Doszło jednak do wiadomości Wydziału Powiatowego, ze chodzą po wsiach ludzie złej woli i tłumaczą ludności, że marki polskie Kasy Skarbowe już nie wymieniają, a sami takowe skupują, płacąc 1o groszy za 1.000.000 mk. narazając ludność na stratę.

Wobec czego Wydział Powiatowy poleca p. burmistrzowi, wójtowi ogłosić ludności za pośrednictwem sołtysów, że Kasy Skarbowe wymieniają marki polskie bez żadnych potrąceń.

Przewodniczący Wydziału Sejmiku
Starosta Hrubieszowski:
B. ZAMOŚCIK w. r.

Sekretarz:
J. LIPNICKI w. r.

Pierwsze przebłyski.

I wskutek krótkiej uwagi w ostatnim numerze „Przegl. Hrub. i z racji przysłanego sprawozdania z obchodu „Dożynek“ w Uchaniach tych słów parę pod adresem naszych Kół Młodzieży Wiejskiej w powiecie,

Wspomniana uwaga zapowiadała pewną krytykę pracy w potworzonych niedawno Kołach Mł, W., ale krytykę spokojną, nie dla jakiegoś przewrotu w organizacjach, a raczej dla wskazania, że część pierwsza, początkowy okres „Kół“ już właściwie w tut, powiecie powinien się skończyć. Przesyłane krótkie sprawozdania z przejawów pracy w kołach nasuwają z jednej strony pewne zadowolenie z tego, co do tej pory zrobiono, z drugiej jednak strony zaczynają w większości wypadków odbierać nadzieję, co do przyszłego rozwoju, który właśnie teraz powinien i mógłby wejść na racjonalne i wartościowe tory.

Nie sposób było mówić o tem wcześniej, gdy miało się do czynienia z początkiem to w tej, to w innej wsi, bo początek ten gdzie jak gdzie, ale w tej pracy i w tych stronach szczególnie musiał być trudny, Mniemać jednak należy, że doszliśmy do końca tych wstępnych poczynań, a obecnie byłaby odpowiednia pora do wzięcia się do rzeczy właściwej.

Dotychczas podawane w „Przegl. Hrub.“ sprawozdania z Kół niech posłużą za mówiący bezstronnie dowód dla oceny tego, co do tej pory w gronie młodzieży wiejskiej zrobiono.

Że krótki ów czas dotychczasowych starań nie mógł dać imponujących wyników, dziwić się temu nie można, bo pierwszą troską musiały być sprawy organizacyjne, pozyskanie chętnych i zasługujących na zaufanie członków a zarazem wyszukiwanie sobie nieraz poomacku dogodnych warunków dla pracy. Praca ta, jako oświatowo-społeczna, szczególnie w powiatach z rzędu tych, co nasz choćby musiała nie stare odgrzebywać drogi, a raczej zupełnie nowe torować sobie przejścia dla zakreślonych celów. Czy aby jednak mimo tylu łagodzących okoliczności i usprawiedliwiających poniekąd przyczyn nie możnaby już teraz oświadczyć stanowczo, że najwyższa pora uznać początek za skończony? U niewyrozumiałego czytelnika pomieszczanych w „Przeglądzie Hrub.“ sprawozdań z akcji wśród Kół Mł. Wiejskiej mogło powstać pewne powątpiewanie co do wartości i siły żywotnej położonych starań, dzisiaj i bardzo łagodny krytyk mógłby podzielić to mniemanie, reasumując przejawy pracy a wreszcie uzyskane wyniki.

W ogólnym bilansie z naszego powiatu będą figurowały cyfry mówiące o ilości Kół Mł. W., o sumie urządzonych dotąd zabaw okolicznościowych i kilku narodowych obchodach, a później coraz skromniejsze pozycje, gdy chodzi o odczyty, bibljoteki, teatrzyki wiejskie aby otworzyć wreszcie stronice całkiem puste a bardzo liczne, bo dużo właśnie działów pracy czeka na swoją kolej. Od nich zaczyna się pierwsza wyprawa do celu, a co dotąd było, uważać należy za ukończone przygotowania do zamierzonej podróży. Przygotowania te muszą dawać już pewne gwarancje dla powodzenia projektów, o których tu się wspomni ku rozwadze kierowników Kół i tych, którzy dziś czy jutro chcą się do pracy przyczynić. Bezwzględnie należy wszystko co zrobiono dotąd prowadzić dalej bez obawy spowszednienia, która jednak byłaby usprawiedliwioną, gdyby na tem co było miano poprzestać.

Wspólne okolicznościowe zabawy wywołują nawiązanie bliższych stosunków przyjacielskich i zżycie się oparte o fundamenty zdrowe, bo szlachetną wesołość i zadowolenie nie wywoływane sztucznie wódką czy głupiem dokazywaniem. Obchody narodowe i poszanowanie okazywane w ten sposób dla cennych tradycyj narodowych są nietylko spełnieniem obowiązków, lecz również mają swoje znaczenie oświatowe i umoralniające, bo zwolna i niepostrzeżenie wytwarzają coraz większe pietyzm dla myśli i czynów szlachetnych, stają się zwolna potrzebą, a z tą chwilą zyskuje młodzież wiejska odporny pancerz przeciw wszelkim zakusom przeróżnych wysłanników idących z szyldem zbawców, a z kieszenią zdecydowanych na wszystko eksploatatorów ostatniego grosza i zbożnego zadowolenia z życia.

Starania o wkrzewienie pewnych idej muszą być jednak wszechstronne, aczkol-

wiek tylko zwolna mogą docierać do duszy młodzieży wiejskiej, aby nie miały charakteru narzuconych przepisów, bo tracą wtedy swój urok i raczej wywołują zobojętnienie, zamiast szczerego, odruchowego poparcia.

Dochodzenie drogą własnego wnioskowania do należytej oceny wartości moralnej haseł przodujących Kołom Mł. W. zapewnia powolny przyrost członków, ale zato ludzi pewnych, którym nie połysk chwilowo zaimponował, a zrozumienie i poszanowanie dla wartości. Stąd wypadałoby nie ograniczać się jedynie do strony formalnej, co można bardzo wielu Kołom zarzucić.

Modelem według którego ma zaznaczać się coraz głębiej przewodnia linja Kół, będzie najniezawodniej niepokalana idea harcerska. Cześć dla przykazań harcerskich, wyhodowana z pieczołowitością, przechodząca w następne pokolenia, zapewni istnienie oczekiwanej oddawna rodzinie ludzi doskonałych.

Jeśli chodzi o te hasła demokratyzmu, o to równouprawnienie powszechne, którego utratą straszą różni nieodpowiedzialni wichrzyciele, jedyny na to środek ubezpieczający, doprowadzić do doskonałości, która mimo rozmaitych spodziewanych jeszcze zamachów pierwsze jednak miejsce zdobędzie i byt sobie zapewni. Niech nie będzie ona jednak znowu tylko przywilejem wybranych sfer n. p. młodzieży szkolnej, bo wtedy mimo swych cech wybitnie demokratyzujących poglądy społeczne, gotowa stać się atutem w ręku tylko jednej gromady wytwarzającej z siebie odrębną kastę arystokracji serca i ducha. Dostęp do tej partji, od tylu lat istnienia człowieka niezagrożonej żadną rewolucją stoi otworem dla każdego, a jeśli tylko nieliczne i powolne są przystąpienia członków, to wina wielu tych, którzy odciągają kandydatów za wszelką cenę, opanowani strachem o powodzenie swojej brudnej działalności bezsilnej wtedy dla braku argumentów i potrzebnej liczby wznawców. Owe przykazania harcerskie są tedy solą w oku wszystkich tych, którym znienawidzona jest myśl przewodnia wielkiej nauki Chrystusowej i szlachetne pobudki, któremi kierowali się wielcy i przez świat uznani bohaterowie naszego narodu.

Kierownicy pracy w Kołach Młodzieży Wiejskiej i członkowie dopatrujący się w istnieniu Kół czegoś więcej ponad formę ujętą w zabawy i obchody okolicznościowe, powinni przestudjować dokładnie ów wzniosły kodeks zasad harcerskich. Mając zaś do czynienia z młodzieżą inną trochę, niż młodzież szkolna i żyjącą w innych warunkach, mogliby zmienić w miarę potrzeby stronę zewnętrzną życia harcerskiego, aby dostosować ją do okoliczności dostarczanych przez wieś i wiek członków Kół.

Życie codzienne ma jednak również swoje prawa i twarde wymagania, z któremi musimy się liczyć i wiele im poświęcać uwagi. Nie zapominają o tem także programy harcerskie, a organizacje młodzieży wiejskiej znalazłyby tam swoje pokaźne pole do popisu. Sekcje zapomogowe, kooperatywy, wzajemna pomoc w najrozmaitszych sytuacjach, wyszukiwania najdogodniejszych źródeł i sposobów dla pokonywania nieuniknionych potrzeb życia codziennego choć nie są wyłącznym celem, mają jednak wybitne znaczenie aby zapewnić warunki bytu i zwrócić na siebie zachęcającą uwagę. Muszą rozmaitemi sposobami na różne oddziaływać charaktery, aby związawszy zwolenników czemkolwiek wpłynąć później niepostrzeżenie na widoczne braki w tym czy innym kierunku.

Plan zajęć Kół Mł. W. projektowany na jesień przez Centr. Zw. przewiduje poza zajęciami, którym poświęcano uwagę dotąd, kilka ważniejszych prac jak n. p.: urządzanie czytelni, uporządkowanie bibljoteki, zbieranie materjałów do muzeum i zbiorów, zebranie referatowo-dyskusyjne, zbieranie dla użytku Kół jak największej ilości pism, zakupienie apteczki podręcznej, przygotowywanie przedstawień amatorskich, wysyłanie ubogich członków na kursa zawodowe i wiele innych.

Jest tu więc zakreślony obszerny a zarazem przyjemny zakres pracy, do którego znajdzie się dość chętnych i wielu z poza grona członków pośpieszy z pomocą i radą.

Kwestja bibljoteki tylko w niektórych Kołach zaczyna nabierać znaczenia, a jeśli chodzi o jej rozwój wybitnemi wynikami pochwalić się nie może. Zrozumiałe są rozmaite trudności, zwłaszcza materjalne, lecz trochę pomysłowości i szczerej woli poprawi tę sprawę wybitnie bez nad-

zwyczajnych wysiłków.

Dla popularyzowania książki polskiej i oświaty w powiecie utworzono wszak przy Wydziale Pow. t. zw. „Bibljotekę i Wypożyczalnię Sejmiku“. Pewne ilości książek abonowane przez Koła mogłyby na przeciąg 2—3 tygodni znaleźć się w bibljoteczce wiejskiej, bo i tak całe masy leżą bezczynnie na półkach, wobec zbyt małej ilości abonentów z samego Hrubieszowa.

Ustalenie jaknajdogodniejszych warunków dla Kół odpowiada przecież intencjom Wydziału Powiatowego i Koła mogą liczyć na wszelkie ułatwienia w utworzenia takich lotnych bibljotek z 15—30 książek zmienianych co pewien czas przy okazji, czy też przez specjalnych członków, zależnie od organizacji tych bibljotek. Załatwienie tej kwestji powinno być na porządku dziennym najbliższego zebrania, aby z grona projektów wybrali później delegaci najdogodniejszy.

Zapewnienie sobie pewnych minimalnych choćby źródeł dochodu na potrzeby Koła mogłoby również mieć widoki powodzenia wobec ustalenia się waluty, co zmienia stanowczo taktykę kupców prywatnych czy sklepów społecznych.

Oprócz lotnych bibljotek dadzą się również przy pewnej pomysłowości zorganizować nawet jakieś nazwijmy je lotne kramiki lub spółdzielnie, które sprowadzałyby artykuły najpierwszej potrzeby może nawet bez ryzyka, gdyż znaleźliby się chętni kupcy, którzy po otrzymaniu pewnej kaucji chętnie oświadczyliby gotowość oddawania rozmaitych towarów w komis. Rzeczą Kół byłoby zebrać udziały na kaucję, uzyskać pewien rabat w hurtowniach i powierzyć troskę o prowadzenie tej akcji członkom, dającym gwarancję energji i przedsiębiorczości.

Pewnego rodzaju ankietę na zorganizowanie takich lotnych sklepików przeprowadzi się chętnie w „Przegl. Hrub.“ i należy przypuszczać, że znajdą się już Koła, które zgłoszą do druku swoje projekty. Redakcja „Przeglądu Hrub.“ gotowa jest również podać i ze swej strony wnioski i rady w każdej sprawie, w której zwróci się jakiekolwiek Koło w owej ogłoszonej „Skrzynce na listy“, z której dopiero raz skorzystano.

Oprócz poruszonych spraw czeka wiele imponujących zadań każde Koło na wsi, a pomoc na miejscu czy to ze strony szkoły, czy plebanji lub dworu jak widać z kilku faktów, nie jest trudna do osiągnięcia.

Przysłane ostatniemi czasy sprawozdanie z Uchań, o czem napomknęliśmy na początku każe mniemać, że istnieją pierwsze przebłyski posuwania się naprzód poza dotychczasowe jednostajne formy. (Zob. Kronika: Dożynki w Uchaniach).

Dnia 7-go września zjechały się do Uchań sąsiednie Koła Mł. W., aby oprócz zabawy i przedstawienia amatorskiego, skorzystać z gotowości tamtejszego w maj. p. D-ra Raciszewskiego, który oprowadzając obecnych pośród resztek dawnego Zamku Uchańskiego udzielał rzeczowych wyjaśnień na temat dziejów i pamiątek tego zakątka powiatu hrubieszowskiego. Takie wykorzystanie czasu i sposobności jest już jednym z tych pierwszych przebłysków korzystniejszej i racjonalniejszej pracy, dla samych Kół zaś wyraźnym przebłyskiem nadziei uzyskania poparcia i wartościowej pomocy ze strony ludzi dobrej woli.

Kołom powinno to dodać otuchy, a osobom z poza grona członków podszepnąć troskę, aby fakt w Uchaniach nie był odosobniony. — Redakcja „Przeglądu Hrub.“ obiecuje ze swej strony udzielić w miarę możności wskazówek i rad na wszystkie interpelacje Kół, a jako jedyne wynagrodzenie niech będzie jak najliczniejsza ilość tych zapytań.

W sprawie obchodu półwiekowej rocznicy Unji Horodelskiej.

Utworzony w Hrubieszowie pod przewodnictwem p. Starosty B. Zamościka „Komitet uczczenia Unji Horodelskiej“ miał według zakreślonego planu urządzić w dniu 10-go października b. r. Wielki Narodowy Obchód, aby uczcić z należytą okazałością niezapomniane dzieło, którego w pobliżu Hrubieszowa w miasteczku Horodle dokonał w 1413 roku Władysław Jagiełło z W. Księciem litewskim Witołdem.

Dnia 10-go sierpnia b. r. odbyła się w Horodle uroczystość urządzona staraniem czynników miejscowych, jednak nadanie jej charakteru wielkiej manifestacji narodowej, o rozmiarach wymaganych przez tak doniosłą sposobność dzie-

jową było wręcz niemożliwe i tem samem niewystarczające. Niezależnie od wspomnianego obchodu o charakterze czysto lokalnym pracował Komitet hrubieszowski nadal nad postawionem sobie zadaniem urządzenia ogólno-polskiego Święta uczczenia dziejów minionych i zamanifestowania myśli narodowej w dobie dzisiejszej.

W gronie osób zaproszonych do współpracy znalazło się wśród zamiejscowych członków i nazwisko p. Wojewody Moskalewskiego, który przyjął na złożone zaproszenie funkcje honorowego prezesa Komitetu.

Pomyślnym momentem dla zamierzonego obchodu była spodziewana na październik uroczystość poświęcenia sztandaru 2-go p. Strzelców kon., która pozwoliłaby Hrubieszowowi gościć u siebie poraz pierwszy Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej.

Termin horodelskiej uroczystości uzależniono tem samem od przyjazdu Dostojnego Gościa i w związku z tem odbyło się w Hrubieszowie dnia 28-go września b. r. w sali „Klubu Społecznego" posiedzenie Ogólnego „Komitetu uczczenia Unji Horodelskiej".

Przewodniczący p. Starosta B. Zamościk podał do wiadomości obecnych odwołanie przyjazdu Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, który w związku z rozpoczęciem prac Sejmu w początkach października b. r. nie mógłby zaszczycić swoją obecnością zamierzonej uroczystości w naszym powiecie. Pozostało więc zasadniczą kwestją do rozstrzygnięcia Ogólnego Zebrania, czy prace utworzonego Komitetu zlikwidować, czy też odroczyć jedynie na krótką przyszłość, skoro poświęcenia sztandaru 2-go p. Strz. Kon. i przyjazdu Pana Prezydenta Rzpłej należy spodziewać w miesiącu maju lub czerwcu 1925 r.

Projekt ostatni wysnuty już wcześniei na posiedzeniu Komitetu ścisłego przyjęło Ogólne Zebranie jednogłośnie poddając jedynie krótkiej pyskusji sprawę prawomocności uchwał w zależności od liczby obecnych członków Ogólnego Zebrania.

Wobec wyjaśnień p. Czarkowskiego opartych na regulaminie istniejącego Komitetu sprawę rozstrzygnięto po linji projektu p. Insp. Gregera, uznając za obowiązujące uchwały Ogólnego Zebrania bez względu na ilość obecnych na posiedzeniu członków byleby Komitet ścisły był reprezentowany przez pięć osób ze swego składu.

Opierając się na powziętych uchwałach, zadecydowano wobec odroczenia obchodu zostawić narazie czynną dotychczasową sekcję techniczną i finansową oraz Komitet ścisły. który w odpowiednim czasie zaprosi pozostałych członków Ogólnego Komitetu do Kontynuowania prac chwilowo wstrzymanych.

Mając przeto na uwadze zapadłe dn. 28-go b. m. uchwały zaznaczyć wypada, że staraniom sekcyi technicznej i finansowej będą musiały przyjść z pomocą dobre chęci i czynne poparcie ze strony każdego, kogo tylko o tę pomoc się poprosi.

Niniejsza notatka o odbytem w dniu 28-go b. m. posiedzeniu jest więc nie tylko obowiązkową wzmianką o odroczeniu uroczystości Horodelskiej, ale także przypomnieniem o prowadzonej dalszej pracy w dwu sekcjach narazie których nie można przez obojętność lub odkładanie na później obciążać żmudnem zdobywaniem najpotrzebniejszych środków.

W hołdzie Staszicowi.

Za kilkanaście ledwie miesięcy, bo 20-go stycznia 1926 r. przypada setna rocznica zgonu Stanisława Staszica. Nie można nawet w roku obecnym uważać za przedwczesne przypominanie tej sprawy zwłaszcza w naszym powiecie, który w stosunku do pamięci tego wielkiego Polaka ma szczególnie duże zobowiazania.

Prof. hrubieszowskiego gimn. państwowego p. Adam Szczerbowski jeszcze w czerwcu b. r. przpominał kilku osobom, których pomoc i inicjatywa przedewszystkiem byłaby tu pożądana, aby nie zwlekając pomyślano już o przedwstępnych pracach do stworzenia wiekopomnego dowodu wdzięczności, która nie może i nie powinna wyrazić się tylko w obchodzie choćby bardzo uroczystym i licznie reprezentowanym.

Tablica pamiątkowa, którą posiada Hrubieszów, pomijając jej niefortunny wygląd, jest jako dowód czci dla nieśmiertelnego dobrodzieja ziemi tutejszej czemś nader mizernem i można ją raczej uważać za pewien sposób uzyskania moralnej satysfakcji za minione czasy niewoli, które nie pozwalały tego bohaterskiego szermierza myśli społecznej polskiej nazywać po imieniu.

Z tablic rosyjskich, na których tendencyjnie umieszczano wykoślawione oceny zasług i napisy raczeł krzywdzące nieśmiertelne imię Stanisława Staszica, ulano jedną tablicę pamiątkową i tem samem zanulowano niemiłe wspomnienia rusyfikowania nawet biografji wielkich Polaków.

Jest to więc tylko zadośćuczynienie dla nas, nie jest jednak wcale hołdem i sprawiedliwem uznaniem. Musi ono tu bezwzględnie przejawić się w czemś wiekopomnem a zarazem pomyślanem tak trafnie, aby w każdym szczególe szło zgodnie ze Staszicowską ideą, tworząc czyn będący w swem założeniu spełnieniem jej niepospolitych nakazów. Dla Ducha wielkiego apostoła miłości ojczyzny i szczęścia współrodaków, tylko dzieło w imię tych wzniosłych idej poczęte będzie najradośniejszym pomnikiem wdzięczności. Musi być ono jednak poparte przez każdego najdrobniejszym choćby wysiłkiem, aby i wspólność pracy i okazałość dzieła świadczyły należycie o zrozumianym i spełnionym obowiązku wobec pamięci zmarłego przed wiekiem dobroczyńcy.

Czy robi się jednak w tym kierunku już cośkolwiek w pow. Hrubieszowskim, nie słychać dotąd wcale. Snać rzucone tu i ówdzie uwagi p. Szczerbowskiego, a teraz może i przypomnienie w „Przeglądzie Hrub." ciągle jeszcze będą uważane za przedwczesne. Na to, co powinno być zrobione nie jest tego czasu bynajmniej za

wiele i nic dziwnego, że n. p. Lublin już rozpoczął swe początkowe prace ubiegłszy Hrubieszów, który całkiem zasłużenie choć bez specjalnego zamiaru otrzymał maleńki policzek.

Oto czego dowiadujemy się z dzienników z przed 10-ciu dni:

W Lublinie zorganizował się Komitet obchodu setnej rocznicy zgonu Stanisława Staszica, wielkiego chorążego polskiej myśli państwowej i społecznej, zmarłego 20-go stycznia 1826 roku. Myśl obchodu podjęto w Lublinie, w którego sąsiedztwie ten wielki działacz myśl swą społeczną utrwalił, dobra swe w Hrubieszowie przeznaczywszy „na uszczęśliwienie mieszkańców owej włości", pod warunkiem ustanowienia Towarzystwa Rolniczego „dla wspólnego ratowania się w nieszczęściach". W skład Komitetu weszli: dr. Z. Kukulski jako prezes, ks. dr. C. Pęcherski wiceprezes, dr. J. Krzyżanowski sekretarz i dyr. K. Fułodziecki skarbnik. W odezwie Komitetu czytamy:

„Całą ziemię polską jednakowo ukochał nasz nieśmiertelny Wielkopolanin. Od zachodu szedł na wschodnie rubieże Rzeczypospolitej, jako apostoł pracy i wiekopomnemi czynami stwierdzał bezkresną miłość ojczystego kraju. W swej zbożnej wędrówce nie ominął i województwa lubelskiego, pozostawiając w niem dwie trwałe pamiątki: fundację w Rubieżowie i odnowiony w Lublinie pomnik Unji Polski z Litwą. Liczne szkoły imienia Stanisława Staszica, rozsiane po całej Polsce, żeby wymienić tylko gimnazja: w Pleszewie, Zgierzu, Sosnowcu, Warszawie, Lwowie, Lublinie i Hrubieszowie, są żywem świadectwem uznania zasług Staszica.

„Tem bardziej też wypadnie popularyzować w prasie znaczenie Staszica dla Polski, urządzić odpowiednie odczyty, przysposobić jubileuszowe wydanie niektórych jego pism, zorganizować ogólnopolski zjazd oświatowy pod jego znakiem itp. Oto zadanie, które sobie postawił Lubelski Komitet. Zakreślony przez Komitet plan akcji obchodowej może się urzeczywistnić jedynie na drodze ogólnej pomocy społecznej i ofiarności publicznej. W tym celu apeluje Komitet przez odezwy, listy ofiarne i itd. do wszystkich warstw społecznych, by pośpieszyły z groszem na rzecz Komitetu. Celem zasilenia finansów akcji obchodowej, Komitet Wykonawczy powołuje do życia Komitet Wspierający, w którego skład wejdą ci wszyscy (osoby i instytucje), którzy złożą jednorazowo najmniej 25 (dwadzieścia pięć) zł. na cele Komitetu".

Odezwy tej treści są już wysyłane do różnych instytucyj społecznych i tem samem cała uwaga i wysiłek zainteresowanych zwróci się do Lublina. Bezwzględnie należy temu Komitetowi pójść na rękę i poprzeć jego szczytne zamierzenia, co podkreślamy tembardziej, aby mylnie nierozumiano tendencji niniejszego artykułu. Tu bowiem chodzi o zwrócenie uwagi na poczucie własnej godności u mieszkańców hrubieszowskiego powiatu, tych w pierwszym rzędzie wybranych przez Stanisława Staszica i najbardziej dłużnych wobec Niego.

Lublin, jako stolica województwa jest najzupełniej powołany i uprawniony do wykonania planów utworzonego u siebie komitetu, Hrubieszów natomiast jest moralnie zobowiązany tam z pomocą pośpieszyć, a tutaj w swoich granicach wznieść okazałe dzieło osobistej wdzięczności dla zasług wielkiego Obywatela.

Sprawę tę poruszał p. A. Szczerbowski między innemi także w gimnazjum na jednem z posiedzań grona nauczycielskiego, jednak zbliżające się wakacje, a tem samem przeszkody w systematycznem rozwinięciu planów, kazały odłożyć szczegółowe omówienie tej kwestji na wrzesień b. r. Jednak zainteresowanie się i współpraca miejscowego ogółu, bez względu na to skąd wyłoni się ostateczny Komitet, będzie absolutnie niezbędna i już należy się do niej przygotować. Projekty mogą być różne i dlatego Redakcja „Przeglądu Hrubieszowskiego" ogłasza w tym kierunku ankietę w nadziei, że najbliższe tygodnie przyniosą pewną ilość pomysłów, które będą drogą wytyczną dla wstępnych prac spodziewanego komitetu.

Korespondencje w tej sprawie prosimy wysyłać narazie pod aresem Redakcji „Przeglądu Hrubieszowskiego" skąd dostaną się one do rąk właściwych wykonawców, a równocześnie nie pozostaną obce dla miejscowego ogółu, gdyż Redakcji będzie zależeć na tem, aby podzielić się niemi ze swoimi Czytelnikami. Równocześnie będzie chętnie „Przegl. Hrubieszowski" pewnego rodzaju pośrednikiem między grupami, które może również zainteresowały się w ostatnich czasach tą myślą i ułatwi tem samem utworzenie się silnego i reprezentowanego należycie komitetu.

Co należy zrobić dla projektów rzuconych w Lublinie, o tem mówi wyraźnie odezwa tamtejszego komitetu, który niejednokrotnie będzie się porozumiewał tak z naszym jak i z innemi powiatami. Chcąc jednak dla potrzeb miejscowej akcji sformułować jasno zadania każdego hrubieszowianina, potrzebny jest już dzisiaj pewien materjał informacyjny, z którego skorzysta przyszły komitet, aby rozpocząć niebawem systematyczną działalność.

Hasło rzucone, w kilku miejscach zgłoszona gotowość do pracy, kto ma więc jeszcze coś do powiedzenia, niech pośpieszy, aby już w najbliższych tygodniach mógł przystąpić do czynnej akcji.

Czyim obowiązkiem jest zwrócić na to uwagę w miasteczkach i wioskach naszego powiatu, tego chyba przypominać nie trzeba.

„Tydzień lotniczy".

Zorganizowane w Warszawie przed kilkoma miesiącami „Tow. Ligi Obrony Powietrznej Państwa" urządza w najbliższym tygodniu t. zw. „Tydzień lotniczy" na obszarze całej Rzeczypospolitej w celu propagowania tak ważnej idei, jaką jest przygotowanie państwa polskiego do

obrony przed wszelkiemi niespodziankami grożącemi nam szczególnie od strony Wschodniej i Zachodniej.

Zmieniła się technika zbrojeń i wojny.

Wobec akcji Ligi Narodów zniknie może w ogólnych statystykach kilka fabryk broni palnej, powstanie zaś na ich miejsce kilkanaście fabryk chemicznych i warsztatów produkujących tysiące aeroplanów pod skromną nazwą samolotów pasażerskich. Pójdą te zmiany dlatego w tym kierunku, że przyszła wojna rozgrywać się będzie przedewszystkiem w powietrzu. Mniej prawdopodobnie liczy bolszewicka Rosja na zbieraninę band rozmaitych Budiennych, a coraz więcej uwagi zwraca na uzbrojenie wojska w samoloty, czego dowodem ostatnie zamówienia we Włoszech.

Jak szybka i wielka jest produkcja tych wojennych statków powietrznych w Niemczech, o tem przekonać się można z dzienników, a i Francja, owa najgorętsza zwolenniczka arbitrażu rozbrojenia i wzajemnego bezpieczeństwa posiada poważne dziś wyniki pracy nad obroną powietrzną.

Prawo silniejszego, może słabnące gdzieniegdzie w przejawach życia społecznego wewnątrz państw, nie traci jednak swego znaczenia w stosunkach międzypaństwowych. A jak stare są dzieje człowieka na ziemi, tak starą jest i niezaprzeczoną smutna lecz konieczna zasada: Si vis pacem, para bellum, jeśli pragniesz pokoju, przygotuj się należycie do wojny.

Polska go pragnie bezwzględnie, lecz zachód niemiecki i wschód bolszewicki starają się za wszelką cenę pozbawić nas tego pokoju, a w dalszym ciągu zdobytej miljonem ofiar niepodległości. Ponieważ nie odkładają tego na dalsze czasy, a przyszłość najbliższą mają na oku, więc i nasze zdobycie niezbędnej siły do obrony praw odwiecznych musi być kwestją najbliższych dni i sprawą wysiłku za wszelką cenę.

Albo będziemy, albo przestaniemy istnieć zupełnie.

Groźba tej drugiej ewentualności dała inicjatywę w Warszawie do zorganizowania „Ligi Obrony Powietrznej Państwa", do której przymusowo został zaangażowany każdy przez to samo, że jest obywatelem Rzpltej Polskiej.

We wszystkich powiatach tworzą się Komitety L. O. P. P. — każda wieś niemal poruszona instynktem samoobrony tworzy Komitety miejscowe dla skutecznego prowadzenia akcji na rzecz L. O. P. P. powstaje w Hrubieszowie Komitet miejscowy, który wybierze swych delegatow do Komitetu Powiatowego. Wszystkie miejscowości w powiecie mają również w dniach najbliższych zająć się zorganizowaniem komitetów u siebie i również delegować swych przedstawicieli do Komitetu Powiatowego, który w pierwszym tygodniu października ukonstytuuje się zgodnie z wnioskiem p. Starosty podanym na zebraniu dnia 28-go września w sali „Klubu Społecznego" w Hrubieszowie.

Z uwagi na ciążący na wszystkich obowiązek i pilną potrzebę nie znoszącą żadnego zwlekania, upoważniony jest każdy do działania w tym kierunku w swojej miejscowości, a nawet z niecierpliwością oczekuje się z każdej wsi zawiadomienia o zorganizowaniu się miejscowego Komitetu. Obowiązek wystąpienia z inicjatywą ciąży przedewszystkiem na przedstawicielach gmin, szkoły, duchowieństwa, wszelkich związków kół i jakichkolwiek instytucyj społecznych. Gdzie tego niema, tam każdy obywatel jest zobowiązany do dania inicjatywy i posiada już z góry zupełne upoważnienie. Żądaniem wszystkich komitetów powiatowych będzie zorganizowanie zbiórki na fundusz, za który Polska zaopatrzy się w silną flotę napowietrzną. Gdyby przeciętnie na jednego obywatela wypadło u nas po 50 groszy, uzyskanoby kwotę pozwalającą na zakup sześciu samolotów, których cena wynosi po dwadzieścia kilka tysięcy złotych. Takie nieznaczne lecz solidarnie składane ofiary w Polsce zaspokoiłyby w zupełności i niepostrzeżenie nasze zapotrzebowanie w lotnictwie.

„Tydzień lotniczy" od 6-go do 12-go października musi przynieść pokaźne wyniki, Panu Prezydentowi Rzpltej, który odwiedzi za kilka miesięcy nasze strony, musi powiat hrubieszowski złożyć w darze dla Rzpltej kilka samolotów. Nie wolno więc zwlekać ani chwili i zgłoszenia o utworzeniu miejscowych komitetów i wyborze delegatów do Komitetu Powiatowego należy przesyłać natychmiast pod adresem p. Starosty B. Zamościka lub p. F. Czarkowskiego w Hrubieszowje.

Manifestacje, przemówienia i odczyty na rzecz zbiórki, a po nich pokaźna ofiarność znajdą wspaniałą nagrodę: **bezpieczeństwo Ojczyzny.**

Zapisujcie się na Członków Komitetów Ligi Obrony Powietrznej Państwa.

Z Komitetu obchodu Rocznicy Unji Horodelskiej w Hrubieszowie.

Na trzeciem posiedzeniu Ogólnego Komitetu O. R. U. H. prezes jego p. Bolesław Zamościk, Starosta Hrubieszowski, złożył od siebie expose, w którem

zważywszy iż wyczuwa, że wskutek nieporozumień, powstałych na tle stosunku b. Komitetu z dn. 10-go sierpnia r. b, do dzisiejszego — wskutek insynuacyjnego artykułu w pismach (jak w № 222 „Nowego Kurjera Lubelskiego"), wskutek zbierania podpisow na skargę do p. Ministra Spraw Wewn. na Starostę Zamościka, — wskutek osobistych skarg na niego do p. Wojewody Lubelskiego podanych przez niektóre osoby b. Komitetu wyradzają niepotrzebne kwasy w łonie miejscowego społeczeństwa, które mogą tylko utrudnić sprawną i poważną pracę w Komitecie Obchodu i przyjęcia P. Prezydenta, —

rozumi, że osoba jego, p. Starosty, może być owem ogniskiem jątrzenia i niezgody, a ponie-

waż uważa, że tak poważna akcja, jaką jest powyższy obchód, winna odbywać się bez żadnych dysonasów i nieporozumień,

dziękując społeczeństwu hrubieszowskiemu za wysoki zaszczyt, jakim go obdarzyła, powierzając mu przewodnictwo Komitetu — w myśl wyżej wyłuszczonych powodów urząd swój składa, ze stanowiska prezesa Komitetu O. R. U. H. rezygnuje.

Po wypowiedzeniu powyższego p. prezes Zamościk opuszcza salę zebrań, a przewodnictwo obejmuje ks. prałat Juściński.

Pan Chrzanowski konstatuje, iż ponieważ w obecnym Komitecie Ogólnym zasiada aż 9 członków z b. Komitetu sypania Kopca Horodelskiego z dnia 1o-go sierpnia r. b., zatem stosunek obu tych Komitetów jest jasno określony, że ponieważ wszelkie zarządzenia przez p. Starostę Zamościka czynione podczas uroczystości sypania Kopca w dniu 1o-go sierpnia r. b., stosował on z polecenia swoich władz wyższych — ponieważ p. Starosta Zamościk jako zarządca powiatu jest w nim pierwszą osobą, słusznie się przeto Jemu należy stanowisko prezesa w Komitecie O. R. U. H. stawia zatem wniosek, aby Ogólne Zebranie, jednogłośnie przez aklamację zatwierdziło p. Starostę Zamościka jako prezesa Komitetu O. R. U. H.

P. Czarkowski stwierdza, iż Komitet Wykonawczy O. R. U. H. do którego zwracał się p. Starosta z expose powyższem, przyjmując je do wiadomości nie mógł dać p. Zamościkowi żadnej konkretnej odpowiedzi, jako, że wybór lub zwolnienie p. Zamościka ze stanowiska prezesa Komitetu, należy jedynie do plenum Zebrania Ogólnego Komitetu, niemniej jednak Komitet Wykonawczy O. R. U. H. konstatuje, że p. Starosta Zamościk działał w dniu 1o-go sierpnia nie z własnej inicjatywy, lecz ze względów politycznych co zostało stwierdzone przez p. Vice-Wojewodę Lubelskiego Dr. Brytę — uważa zatem, że przyjęcie rezygnacji p. Starosty Zamościka byłoby karą za winy niepopełnione. — Komitet Wykonawczy O. R. U. H. przedstawia Ogólnemu Zebraniu swoją rezolucję do zatwierdzenia.

Rezolucja: Komitet Obchodu Rocznicy Unji Horodelskiej, po wysłuchaniu oświadczenia Prezesa p. Starosty Zamościka, oraz motywów, które skłoniły go do ustąpienia z Prezydjum, zważywszy:

1-o, że konferencja członków Komitetu Obchodu z p. Wojewodą, oparta na sprawozdaniu bezpośredniem uczestników pertraktacji p. Starosty z członkami Komitetu Sypania Kopca ustaliła, że p. Starosta Zamościk w sprawie tej działał w porozumieniu z władzą Wojewódzką i Komitetem sypania Kopca.

2-o, że wszelkie zarządzenia p. Starosty były wykonane celem utrzymania politycznego taktu i bezpieczeństwa publicznego w zgromadzeniu, liczącym kilka tysięcy osób, gdzie nietrudno było o nieporozumienie.

3-o, że o ile Komitet Sypania Kopca, podejmując zapomnianą sprawę, zasłużył się społeczeństwu, o tyle osoby, które prywatę i osobiste ambicje przeniosły ponad dobro publiczne przez niewłaściwe a niezgodne z prawdą oświetlanie (między innemi w Nr. 222 Ziemi Lubelskiej) zaszkodziły sprawie narodowej i państwu, obniżają bowiem wartość aktu i powagi władzy, jednogłośnie uchwala:

stwierdzić, że zachowanie się p. Zamościka w dniu i poprzedzających sypanie Kopca Unji wynikało z pobudek natury państwowej, i poza formy, obowiązujące lojalnego urzędnika nie wykroczyło; darząc p. Zamościka pełnym zaufaniem, rezygnacji Jego nie przyjęć, Uchwałę tą przesłać lubelskim Redakcjom pism z prośbą o wydrukowanie w myśl zasady „audiatur et altera pars".

Ogólne Zebranie rezolucję powyższą jednogłośnie zatwierdziło, pp. Ks. prałat M. Juściński i mecenas Czarkowski wprowadzają na salę p. Zamościka, którego sala wita frenetycznemi oklaskami i prosi o zajęcie stanowiska prezesa Komitetu.

P. Starosta Zamościk dziękuje serdecznie za dowody zaufania okazane mu przez Zebranie i za zaszczyt, mandat przyjmuje i w dalszym ciągu posiedzenie prowadzi.

Obchód rocznicy Unji Horodelskiej.

Niniejszym komunikujemy, że Obchód rocznicy Unji Horodelskiej i związany z tym akt darowizny Kopca Unji w Horodle na rzecz Najjaśniejszej Rzeczypospolitej w ręce P. Prezydenta Wojciechowskiego, a zarazem poświęcenie i wręczenie sztandaru 2-mu pułkowi Srzelców Konnych w Hrubieszowie, nie odbędą się w bieżącym roku, albowiem wyjazd P. Prezydenta ze stolicy w pierwszej połowie października nie jest przewidziany.

Prawdopodobnie odbędzie się to wszystko w czerwcu 1925 roku.

Komitet Wykonawczy O. R. U. H.
w Hrubieszowie:

Starosta Bolesław Zamościk prezes,—
Ks. prałat M. Juściński vice-prezes,—
Dyr. Tow. Roln. St. Wydżga sekr.—
mecenas F. Czarkowski skarbnik.
Członkowie Komitetu:
Prezes Fund Staszica G. Grotthus,
Wójt gm. Moniatycze Łuk. Łopocki,
Inż. Jerzy Marynowski,
Burmistrz Piotr Makarewicz,
Dyr. Cukr. W. Wyszyński.

Hrubieszów, dn. 2o/IX 1924 r.
L: o15/24.

Dla dobra Szkoły i Kościoła.

Istniejące od dłuższego już czasu nieporozumienia między Duchowieństwem i Nauczycielstwem w powiecie naszym, nabierają szczęśliwie stałego złagodnienia. Jednym z korzystnych przejawów jest uchwała Pow. Rady Szkolnej, którą „Przegląd Hrubieszowski" z gotowością umieszcza z życzeniem „ad multos annos".

W maju 1923 r. pomiędzy Dozorem szkolnym, względnie Inspektoratem szkolnym z jednej strony, a Dozorem kościelnym parafji św. Mikołaja w Hrubieszowie, względnie miejscowym Duchowienstwem z drugiej strony, powstał spór na tle użytkowania placu i budynków przez szkołę. Poza wszelką interwencją jak jednej tak drugiej strony, sprawa przybrała formę nieporządaną z krzywdą dla kościoła i szkoły, a więc i społeczeństwa polskiego. Jak zwykle w takich razach bywa, nieproszeni rzecznicy tak w opowiadaniach, jak w artykułach prasy, oświetlali zajście z krzywdą dla osób, wciągniętych w wir nieporozumienia. W „Myśli niepodległej" i „Głosie nauczycielskim" zamieszczano artykuły, zarzucające Duchowieństwu, w szczególności Ks. Dziekanowi Juścińskiemu, niewłaściwe stanowisko i podporządkowanie dobra publicznego prywacie i ambicjom.

Ze względu na krzywdę, jaką nieporozumienie i jego skutki przyniosły osobom udział w niem biorącym wskutek niewłaściwego oświetlenia zajścia, a sprawie publicznej przez powstrzymanie się Duchowieństwa od pracy w Dozorach szkolnych i szkołach, Rada Szkolna Powiatowa w Hrubieszowie, po dokładnem rozpatrzeniu sprawy i przyjęciu jednomyślnie następujących wniosków:

1) że nieporozumienie, jakie powstało pomiędzy Duchowieństwem a Szkołą w Hrubieszowie, wynikały na tle nieuregulowanych stosunków prawnych obu instytucyj;
2) że osoby, które siłą rzeczy wciągnięte zostały w koło nieporozumień, wolne są od wszelkich zarzutów jakiejkolwiek prywaty, a każda z nich działała w przekonaniu, że takie stanowisko wypływa z obowiązku społecznego;
3) że artykuły w „Myśli niepodległej" i „Głosie nauczycielskim" niesłusznie skrzywdziły Duchowieństwo, zwłaszcza Ks. Juścińskiego, dla tego, że nie odzwierciedlały prawdy;
4) że celem zlikwidowania ostatecznie nieporozumienia, należy wrócić do normalnych stosunków, bo tego wymaga dobro publiczne,

UCHWALA: prosić Ks. Juścińskiego i Duchowieństwo dekanalne, aby podjęło pracę w Dozorach szkolnych i szkołach, a Redakcję „Przeglądu Hrubieszowskiego", aby przez zamieszczenie niniejszej uchwały podała do publicznej wiadomości ustaloną miarodajną opinję o całem zajściu.

za Radę Szkolną Powiatową.
Prezes:
Gustaw Grotthus.

Kronika ziemi Hrubieszowskiej.

Do wiadomości członków „Powiatowego Komitetu Obrony Skarbu Narodowego" w Hrubieszowie.

Zainicjowana z końcem marca b. r. przez p. Starostę B. Zamościka akcja na rzecz popierania Skarbu narodowego, znalazła należne poparcie wśród członków utworzonego Komitetu, którzy podzielili między siebie prace związane z propagandą na rzecz naszego Skarbu i ze zbieraniem ofiar w kruszcu i gotówce.

Wyniki uzyskane nie pozostawiły naszego powiatu w tyle, choć może nie uczyniły zadość wszystkim nadziejom i staraniom powiatowego Komitetu. Podawana w „Przeglądzie Hrubiesz." lista ofiarodawców jak z jednej strony zbyt wyraźnie wskazuje brak tych, co do których pokładano pewne nadzieje, tak z drugiej znowu strony przypomina nazwiska ludzi, którzy w przyszłości będą zawsze w rejestrach czynnych i ofiarnych obywateli.

Lista akcjonarjuszy Banku Polskiego lub ofiarodawców na rzecz Skarbu Narodowego jest sama przez się wystarczającem źródłem do dziwnej trochę statystyki pierwszych społecznych i najskromniejszych choćby budowniczych Rzeczypospolitej Polskiej. Ofiarodawcom życia na polach walk składa się należny hołd przy każdej sposobności obchodów narodowych, dla żyjących należy się odpowiednie podziękowanie za wszelkie dowody spełnionego obowiązku.

Proste ale wymowne uznanie mogą znaleźć zainteresowani w następującym liście wysłanym z Warszawy pod adresem naszego Starostwa przez Komitet Zbiórki na Skarb narodowy:

Do
Starostwa
w Hrubieszowie.

„Komitet Zbiórki na Skarb Narodowy przy niniejszym przesyła cztery kwity za Nr.Nr. 22776, 32149, 42150 i 34605, jako potwierdzenie odbioru przysłanych przez Starostwo ofiar przy liście z dnia 27/VI r. b. przyczem zaznacza, że zamiast drugiego dukata, znaleziono dziesięć marek niemieckich złotych, medal z 1873 roku okazał się nie srebrny, i oprócz wymienionych w wykazie monet srebrnych znaleziono wzwyż monet 475 gramów, które Komitet oddzielnym kwitem Nr. 22776 kwituje.

Za przysłane ofiary Komitet wyraża tak Starostwu jak i wszystkim członkom biorącym udział w akcji zbiórki na Skarb Narodowy serdeczne podziękowanie.

Prezes Komitetu:
(podpis).

Jestto więc pod adresem wszystkich współpracujących w Powiatowym Komitecie Popierania Skarbu Narodowego. Do nazwisk wymienianych w „Przeglądzie Hrub“ w sprawozdaniach z akcji miejscowego Komitetu dołączyć tu należy i listę ofiarodawców, którzy są zasłużonymi współuczestnikami powyższego podziękowania.

Z Uniwersytetu Lubelskiego. Wpisy dla nowowstępujących do Uniwersytetu Lubelskiego zaczęły się dnia 15-go września. Kandydaci muszą przedstawić:

1) metrykę chrztu,
2) świadectwo dojrzałości,
3) dokument wojskowy,
4) świadectwo moralności, o ile upłynęła dłuższa przerwa po ukończeniu szk. średniej,
5) świadectwo odejścia, o ile student przenosi się z innej wszechnicy.

Przy sposobności zaznaczamy, że Uniwersytet Lubelski składa się z Wydziałów:

1) Teologicznego,
2) Prawa Kanonicznego,
3) Prawa i nauk społeczno-ekonomicznych, (wydział ten dzieli się na sekcję prawną i ekonomiczną i 4) Humanistycznego.

Na sekcji ekonomicznej w bieżącym roku akademickim będzie otwarty rok trzeci. Szczegółowych informacyj udziela Kancelarja Uniwersytetu Lubelskiego.

Obraz szkolnictwa w powiecie Hrubieszowskim. Pod tym tytułem zamieściła „Rzeczpospolita“ w dziale „Życie kraju“ następującą notatkę w numerze wieczornym z dn. 19-go września b. r., którą dla zainteresowanych powtarzamy:

Uważany za najsilniejszą twierdzę ruchu ukraińskiego w t. zw. Chełmszczyźnie, powiat Hrubieszowski wykazuje duże zdobycze na polu polskości, zwłaszcza w zakresie szkolnictwa polskiego. Miarę rozwoju szkół daje statystyka. Szkół w pow. Hrubieszowskim było w r. 1917 104, obecnie jest ich 129, a w tym czasie wzrosła ilość nauczycieli ze 12o na 232, liczba zaś dzieci z 6.496 na 11.254. Jednakże mimo tego pomyślnego objawu 4.688 t. j. 28 proc. dzieci nie korzysta ze szkoły. Pod względem wyznaniowym najwięcej zainteresowania dla szkoły wykaznje ludność katolicka, której 81 proc. uczęszcza do szkoły, dzieci prawosławnych 6o proc., żydowskich 54 proc. Z pośród nauczycieli 8o procent posiada pełne kwalifikacje t. zn. maturę seminarjalną lub szkołę średnią uzupełnioną fachowym egzaminem. Do krzewienia oświaty przyczyniają się w znacznym stopniu bibljoteczki szkolne, które posiadają ponad 2.353 książek. Bibljotek dziecięcych posiada powiat 100 z 6292 książeczkami, połowa tych bibljotek powstała z inicjatywy nauczycieli. Nauczycielstwo prowadziło nadto w roku ub. 22 kursy dla dorosłych, urządziło 251 odczytów i 107 przedstawień dla dzieci i starszych. Oby i inne powiaty przyznały się do podobnego dorobku!

Dzień 5-go października 1924.

Nienasycone nigdy żądze naszych sąsiadów zagrażają z dniem każdym Polsce na Wschodzie i Zachodzie. Wrogowie nasi z całą przebiegłością wyprzedzają się nawzajem w pomysłach, aby wykorzystać póki czas nasze nieprzygotowanie do doskonałej obrony zdobytych granic. Polska nie posiada owego zapasu oddawna wyćwiczonych rezerw, któremi mogą chlubić się Niemcy, ani nie ma do dyspozycji takich tłumów, które w każdej chwili może rzucić na nas bolszewicka Rosja. Lata późniejsze mogą sprawę daleko posunąć naprzód, lecz narazie, gdy niebezpieczeństwo niemal zza każdej granicy wygląda, widzimy się niezupełnie przygotowani. Dlatego własne dążenia do rozwijania wyszkolenia wojskowego poza obowiązkową służbą w armji musi znaleźć poparcie, jak dzieje się to w innych państwach.

Dnia 5-go października 1924 będzie w Polsce świętem „Przysposobienia rezerw wojskowych“. W Hrubieszowie odbędą się odpowiednie ćwiczenia członków społecznych organizacyj, którzy w rozmaitych hufcach wojskowych pod kierownictwem oficerów pracowały nad wojskowem wyszkoleniem.

Wynikom pracy powinien w tym dniu każdy się przyjrzeć i rozumiejąc znaczenie podjętej pracy dopomagać zadaniu przez własny udział w ćwiczebnych drużynach, lub przez zachęcanie innych, którym do tej pory nie przyszło na myśl odbyć przeszkolenie wojskowe bez kosztów i bez straty dla swych zajęć codziennych.

Organizacje takie, jak Koła Młodzieży Wiejskiej lub oddziały Ochot. Straży Pożarnych są do tego w pierwszym rzędzie powołane i chętnych zgłoszeń zbiorą wiele, gdy przedstawią należycie wielkie znaczenie tego wyszkolenia dla państwa i zwrócą uwagę na oszczędności skarbu i korzyści własne członków takich hufców wynikające ze skrócenia obowiązkowej służby w wojsku.

Po informacje można zgłaszać się do Redakcji „Przeglądu Hrub.“ lub wprost do instruktora Hufców wyszkolenia wojskowego w naszym powiecie p. Wł. Polnika P. K. U. Hrubieszów.

Karygodne nadużycia.

Ponieważ październik jest ostatnim miesiącem wymiany marek na złoty, rozmaite pijawki wykorzystują nieuświadomienie i naiwność chłopa robiąc na tem doskonałe interesy. Oto Kasa Skarbowa pełna jest przez dzień cały rozmaitych „pośredników“ (rzecz jasna z wyjątkiem soboty) którzy znoszą marki do wymiany nabywane daj-

dackim sposobem. Ze wsi i z miasta napływają skargi, że oszuści wykorzystując każdą okoliczność ofiarowując swe szkodliwe usługi płacąc za każdy miljon marek o 1o gr. poniżej wartości, a więc 45 groszy, zamiast 55. Do wiadomości szczególnie p. p. wójtów i sołtysów podaje się tę uwagę aby poinformowali ludność swych wsi o grożących im stratach, co jest ich obowiązkiem.

Uniknąć tych strat może każdy, gdyż do końca października może z łatwością wymienić posiadane marki, a władze gminne mogłyby, czas już najwyższy, zebrać dawne marki u mieszkańców wsi wymienić je na złote dla tych zwłaszcza którym trudno pojechać do Hrubieszowa do Kasy Skarbowej.

W związku z tem podany jest na 12-ej stronie okólnik:

Dożynki w Uchaniach Zgodnie ze staropolskim zwyczajem odbyły się dnia 7. września b. r. „Dożynki" w Uchaniach w których wzięły udział sąsiednie Koła Młodzieży W. By uczcić pamięć dawnych bohaterów, tamt. dziedzic P. D-r Raciszewski oprowadzał zebraną licznie młodzież po prastarym zamczysku, opowiadając dzieje z niem związane i wyjaśniając budowę zamku. Udzielone wyjaśnienia przyjęły wszystkich podziwem i szacunkiem dla minionych lat dziejów Polski. Po nabożeństwie w starym kościele Uchańskim ks. proboszcz Kiliński poświęcił wieniec upleciony z kłosów, które p. wójt Zając rozdzielił później na części między uczestników. W remizy strażackiej ref. ośw. Sejmiku wygłosił dla zebranych odczyt p. t, „Biada narodowi, który jest tłumem". Wieczorem Koło grabowieckie odegrało Korzeniowskiego: Okrężne", a Koło gdeszyńskie sztukę amatorską: „Carscy bohaterowie" Chór ze Skryhiczyna pod kier. naucz. P. Lenkiewicza dopełnił wieczoru.

Członkowie „Kół" wyrazają na tem miejscu podziękowanie wszystkim, którzy udzielili swej życzliwej pomocy, a w szczególności WP. P. Raciszewskim za udzielenie trzech sal w pałacu na zabawę dla uczestników „Dożynek"

J. M.

Do P. P. **Wójtów, Przew. Kółek Rolniczych Prezesów Koł. Mł: Wiej. Kierowników Szkół i Członków jakiekolwiek organizacji na wsi zwracamy się z apelem, aby podczas obecnego tygodnia zajęli się akcją na rzecz „Ligi Obr. Pow. Państwa" organizując zbiórki ofiar i odczyty zachęcające do współdziałania z Komitetem Powiatowym.**

W sprawie książek dawnej „Macierzy Szkolnej".

W wypożyczalniach, w bibljoteczkach szkolnych nigdy książek nie będzie zadużo. Byli tacy, którzy podzielali to zdanie i dzieła przeczytane, leżące niepotrzebnie na domowych półkach oddawali dla ogólnego użytku. Znaleźli się i tacy, którzy umyślnie kupowali kilka książek, aby powiększyć inwentarz bibijoteczki szkoły wiejskiej czy jakiegoś Kółka Rolniczego lub Koła Młodzieży.

Dla korzyści ogólnej utworzono „Bibljotekę i Wypożyczalnię Sejmiku Hrubieszowskiego", którą stale powiększa się pomimo drożyzny książki i tylu innych koniecznych wydatków. Bo, wierzcie lub nie wierzcie, ale jest kilka osób, które tę pozycję w budżecie Sejmikowym uznały również za niezbędną pomimo, że tego rodzaju poglądy z takim trudem zdobywają sobie w Hrubieszowie popularność i wzięcie.

Ci, którzy uważali za wskazane aby przysłużyć się szerzeniu czytelnictwa, zrobili ze swej strony co mogli i tak z różnych zakątków i z rozmaitych rozbitków — niestety bardzo nielicznych — uformowała się pewna chlubna całość; Bibljoteka Sejmikowa, oddająca dziś około około 3.ooo tomów do ogólnego użytku. Kto miał jednak coś dać, ten dawno to zrobił, kto mógłby ale nie chciał, ten i dzisiaj nie zechce a nie mając na ogół żadnych pretensyj do t. zw. poczucia ambicji społecznej nie zareagował dawniej na żadne odezwy i nie poruszy się i dzisiaj.

Istnieje jednak między rozmaitemi poczuwaniami się do czegoś, także i najprymitywniejsza pretensja do zażywania opinji uczciwego człowieka, jednak jak wiele innych nie zupełnie spopularyzowana, co jasno widać z kilku przypadkowo zebranych dowodów. Zaznaczyć trzeba, że Bibljoteka i Wypożyczalnia Sejmiku, biorąc na siebie pewną część obowiązków istniejącej tu przed wojną Macierzy Szkolnej, zajęła się resztkami jej książek, uratowanemi z pogromu wojennego, aby uchronić je przed dalszem zniszczeniem a przedewszystkiem nie pozwolić zmarnieć myśli podjętej przez Macierz Szkolną w czasach przedwojennych.

W ten sposób własność społeczna jest nadal w rękach prawego właściciela, bo miejscowego społeczeństwa, jednak z wieloma brakami. Jedne z nich wytłumaczyć się dadzą nieuniknionym skutkiem najazdów wojennych, a inne... karygodnem zamiłowaniem do posiadania cudzej własności.

O tych właśnie miłośników i zbieraczy cudzych książek chodzi tu w tej chwili, tembardziej, że jest ich dość dużo ze szkodą dla ogólnych potrzeb społecznych, którym miała zapobiec Sejmikowa Bibljoteka.

Te przypadkowo posiadane dowody uzupełniania zbiorów domowych książkami Macierzy Szkolnej świadczą dosadnie jeszcze o takich jednostkach, do których trzebaby zwrócić się z prośbą o... ofiarność na rzecz bibljotek społecznych w imię zapomnianego widocznie w nawale kłopotów powojennych wartościowego sposobu odróżniania własności cudzej od swojej.

Owe posiadane dowody na pewną różnicę poglądów etycznych z zakresu omawianego bardzo szczegółowo nietylko w kodeksach karnych, to są tytuły około 3o-tu książek z pieczęcią „Bibljoteka Macierzy Szkolnej w Hrubieszowie", nie zaopatrzone żadną inną pieczęcią którejkolwiek bibljoteki społecznej. Pożyczane z rąk do rąk posiadają swoich powojennych przy-właścicieli i byłoby rzeczą wskazaną dla braku ochrony pra-

wnej „cudzej przy-własności“, aby znalazły się wnet w katalogu Bibljoteki Sejmiku.

Sporządzać bowiem specjalny spis takich książek w „Przeglądzie Hrubieszowskim“ i podawać niedyskretnie adresy odnośnych bibljotek domowych, to niepotrzebna „formalistyka“, której możnaby zapewne uniknąć, gdyby zainteresowani „bibljofile“ wysłali odnośne książki pod adresem:

Hrubieszów, ul. 3-go Maja, Bibljoteka Sejmiku.

Nadesłane.

Polski Bank Parcelacyjny.

Polski Bank Parcelacyjny w Bydgoszczy, który od niedawna dopiero powołanym został do życia, rozpoczyna już swoją działalność na polu osadnictwa i pertraktuje z Magistratem w Bydgoszczy, o przydzielenie gruntów podmiejskich, na budowę domków jedno i dwurodzinnych. Place te, na których domki mają być budowane, leżą przy ul. Senatorskiej, przy Placu Sportowym, na Sielance i t. p.

Parcela każda obejmować będzie ca: 600 do 700 kwm., starczy więc, nie tylko na domek mieszkalny, ale i na ogródek.

Rozpoczęte więc dzieło p. Radcy Raczkowskiego, mające na celu rozbudowę Bydgoszczy i ulżenie w mieście samem biedzie mieszkaniowej, rozszerza Polski Bank Parcelacyjny.

Po ukończeniu pertraktacji z Magistratem rozpocznie Polski Bank Parcelacyjny już, o ile nie przed zimą, to najdalej na wiosnę, budowę wspomnianych domków. Więc zaleca się też wszystkim zainteresowanym zgłaszać się do Polskiego Banku Parcelacyjnego jaknajwcześniej. Warunki będą dogodne, umożliwiające każdemu, posiadające drobne kapitały, a w szczególności inwalidzie, pobierającemu rentę, nabycie własnego domku z ogródkiem.

Przy tej sposobności nadmieniamy, że Polski Bank Parcelacyjny zainicjowanym został na Wszechpolskim Zjeździe Związku Inwalidów Wojennych R. P. w Bydgoszczy. Na tej olbrzymiej organizacji liczącej około ½ miljona inwalidów, się opiera.

Ze względu na chwalebne cele, jakie sobie Polski Bank Parcelacyjny postawił, zasługuje on w zupełności na poparcie jaknajszerszego ogółu. Członkiem Banku może być każdy obywatel — polak, także nieinwalida.

Ponieważ Polski Bank Parcelacyjny już wkrótce rozpocznie parcelację większych majątków, więc też wszyscy reflektanci na jakąkolwiek parcelę, już dzisiaj winni zgłoszenia swoje do Polskiego Banku Parcelacyjnego w Bydgoszczy nadsyłać.

Polski Bank Parcelacyjny w Bydgoszczy,

ta młoda lecz bardzo ruchliwa instytucja zajmuje się jak słyszymy, energicznie kapitalizowaniem rent inwalidzkich. Aczkolwiek fundusze rządowe na cele kapitalizacji rent są wyczerpane, to jednakże **Polski Bank Parcelacyjny** znalazł drogę umożliwiającą przeprowadzenie tego najgorętszego życzenia inwalidów wojennych.

Polski Bank Parcelacyjny przedłożył bowiem poszczególnym ministerstwom odnośne projekty, które umożliwiają przeprowadzenie kapitalizacji mimo dzisiejszych ciężkich warunków finansowych.

Po uwzględnieniu przez ministerstwa projektów Polskiego Banku Parcelacyjnego, będzie można rozpocząć ostatecznie kapitalizację rent w myśl Ustawy Inwalidzkiej z dnia 18/III 1921 r.

Wnioski o kapitalizację zechcą zainteresowani inwalidzi stawiać już teraz do **Polskiego Banku Parcylacyjnego w Bydgoszczy.**

DZIAŁ GOSPODARCZY.

Włodzimierz Rulikowski.

Podatki a rolnictwo.

Od dłuższego czasu wszędzie dają się słyszeć głosy żalu i oburzenia na zbyt wysokie podatki. Ludzie nie oparci o granitowy grunt cyfr statystycznych w dowolności twierdzeń swych na ten temat wygłaszanych odsakują od jednej skrajności do drugiej nie znając granicy dla swej wyobraźni. Niepłacący podatków z morgi, nie ujmujący jasno zdolności podatkowej morgi, będą pałać świętym oburzeniem na zbyt niskie obciążenie podatkowe rolników w stosunku do przemysłu i handlu, będą rolnikom, dobrym obywatelom patrjotom, robić zarzuty braku patrjotyzmu, sobkostwa, demagogji i t. d.

Rolnicy nie zdający sobie sprawy ze zdolności podatkowych przemysłu i handlu, analogicznie będą im stawiać zarzuty. Tym zarzutom nie można się dziwić, nie można się na nie obrażać, lub mieć pretensję do tych, którzy ją wygłaszają.

Winna jest temu atmosfera duchowa w której żyjemy i brak znajomości faktów i cyfr statystycznych. Trudno więc wymagać by wszyscy byli statystykami i ekonomistami. Z obserwacji poczynionych nad związkami komunalnemi dobrze funkcjonującemi i państwami cieszącemi się pomyślnością skarbową i ogólno-gospodarczą, ludzie dawno już wyciągnęli wnioski jakie te zasady i ich przestrzeganie dają pomyślny rozwój

państw i samorządów. Zasady te są wieczne i ogólnie już przyjęte. Pierwszą taką zasadą jest że państwo lub związek komunalny muszą mieć dostateczne środki finansowe, potrzebne dla prawidłowego funkcjonowania, środki te jednak zależą od zdolności podatkowej obywateli i jeżeli granice tych zdolności się przekroczy to obywatel traci na przyszłość swą zdolność podatkową. Zarówno źle służy Ojczyźnie ten, kto nie chce płacić tyle podatków ile w granicach jego zdolności podatkowej płacić może, jak i ten kto chce przekroczyć granice zdolności płatniczej podatników i w ten sposób zasypać na przyszłość źródła dochodów.

To jedyne słuszne stanowisko złotego środka wypływające ze zrozumienia wyższego, a dobrze pojętego interesu Ojczyzny i jednocześnie z prawidłowego postawienia interesu płatnika podatkowego — nie może być zrozumiane w atmosferze przesyconej czynnikami emocjonalnemi, gdzie rozumowanie oparte na cyfrach, zastępuje się chęciami wydostania jak najwięcej podatków i kontrakcji budzącą chęcią zapłacenia ich jaknajmniej.

Jeżeli od targu będzie zależała wysokość stawki, to targ zawsze będzie miał miejsce i kto się zgodził na pierwszą przesłankę, tego wnioski muszą pogodzić się z konsekwencjami z niej płynącemi.

Profesor Krzyżanowski w swojej nauce skarbowości powiada, że podatnikowi można na podatki zabrać od 22 do 33% jego czystego dochodu, ale nie więcej, bo wtedy przestaje on tworzyć walny kapitał obrotowy i inwestycyjny. Państwo nie wykazało dotąd nigdzie umiejętności wytwarzania kapitału wolnego przeznaczonego na inwestycję, dlatego gdy odbierze się gospodarstwom indywidualnym zdolność wytwarzania tego kapitału przez zabranie zbyt wielkiego procentu dochodów na podatki, to kurczy się w państwie kapitał obrotowy, a wraz z nim kurczą się warsztaty pracy produkcyjnej i spada ich zdolność podatkowa.

Niemożność tworzenia kapitału inwestycyjnego, równa się zatrzymaniu postępu gospodarczego, co przy wyścigu gospodarczym państw, w ich walce o utrzymanie się na powierzchni konkurencyjnej walki o byt jest równoznaczne ze zrzygnowaniem ze zwycięstwa.

Zobaczmy jednak i odwrotną stronę medalu. Jeżeli państwo i samorząd nie ma pieniędzy to niema komunikacji, szkół, sądów, wojska, sprawiedliwości, jednym słowem tych wszystkich niezbędnych dla życia czynników bez których bogacenie się lub choćby nawet wegetowanie jest niemożliwe.

Dotychczas płaciliśmy dwa podatki: jeden zamaskowany podatek inflacyjny, który polegał na tem, że marki w naszej kieszeni leżące bez naszej winy traciły na wartości (sile nabywczej) z dnia na dzień i drugie jawne bardzo niskie podatki. Dzisiaj musimy ponieść wielkie ofiary podatkowe po to, by wyzwolić się z podatku inflacyjnego. Jest to ofiara na sanacje skarbu. Od pomyślnego uregulowania tej sprawy zależy nasza przyszłość i nasza pomyślność gospodarcza, przeciwko więc temu nikt rozumiejący dobrze interes tak Ojczyzny jak i swój własny nie może i nie powinien występować. Inna sprawa, że możemy słusznie się dopominać by ciężar odbudowania Państwa nie obarczał tylko nasze pokolenie, ale był rozumnie rozłożony na barki przyszłych pokoleń, które korzystać będą i tak z naszego podatku.

Obecnego pokolenia nie można zbytnio przeciążać podatkami bo tego nie wytrzyma i straci swą zdolność podatkową. Żyjemy bowiem w okresie przesilenia ekonomicznego, które bynajmniej nie jest przejawem lokalnym polskim i nie jest winą naszą, bo przesilenie to jest przejawem przesilenia światowego spowodowanego wojną i wypadnięciem z orbity wzajemnych wpływów gospodarczych, tak potężnego kółka wszechświatowego mechanizmu gospodarczego jakim była Rosja, a dalej utratą dużej części zdolności nabywczej Niemiec i wreszcie przesunięcia się punktu ciężkości od Europy ku Stanom Zjednoczonym Ameryki Północnej, które skoncentrowały ogromne zapasy złota europejskiego, spływającego do Ameryki w czasie wojny.

W Europie wojna wywołała zniszczenie dóbr materjalnych i usług produkcyjnych dochodzące do jednej trzeciej części poszczególnych majątków narodowych. 10 miljonów ludzi zginęło na wojnie, prawie 2 razy tyle w rewolucji w Rosji. Niedokładne ale przybliżone obliczenie daje w zabitych i inwalidach ubytek 40,000.000 ludzi, którzy nic już nie produkują, a część ich żyjąca straciła dużo ze swej zdolności pracy i zdolności nabywczej na rynku.

W Polsce, w której terytorja miały nieszczęście stać się teatrem działań wojennych i w której warstaty produkcyjne zburzone zostały w większym lub mniejszym stopniu powstała tendencja gorączkowej odbudowy. Inwestycje rekonstrukcyjne kosztują, trzeba umieć na nie łożyć finansowo. Łożyć zaś można tylko wtedy gdy kraj ma wystarczający zasób zaoszczędzonych środków kapitalistycznych lub o ile ktoś mu je zakredytuje, a że kredyt obcy zawsze pociąga za sobą uzależnienie pewne od czynnika obcego, więc mądra polityka powinna dążyć do tego by można było własne kapitały tworzyć. Na to jednak by móc tworzyć własne kapitały, trzeba mieć zdrowy pieniądz, kredyt i podatki nie zabierające tej części dochodu która jest przeznaczona na kapitalizację.

Przy majątku narodowym polskim, wynoszącym 88 miljardów franków przed wojną, samym Niemcom wyliczaliśmy 22 miljardy strat, pozatem pozostaje nadzwyczaj ciężka dewastacja Małopolski szacowana w 1919 r. na 6 miljardów franków, bez zniszczeń spowodowanych wojną z Ukrainą i bolszewikami. Ogółem z niewielkim błędem przyjąć można, że 1/3 część majątku narodowego Polski uległa zniszczeniu. Chcieć więc wydobyć z Polski zniszczonej tyle podatków ile płaciła przed wojną Polska niezniszczona, jest bardzo trudno, raz dla tego, że zmniejszył się majątek narodowy, a powtóre dla tego, że niema dziś kredytu.

Przed wojną Towarzystwo Kredytowe Ziem-

skie udzielało pożyczek długoterminowych na 4 i 4½% w stosunku rocznym, przyczem kredyt powyższy wynosił dla rolników 30 do 50% wartości ziemi. Bank Ziemiański później pożyczał koło 3 5 pożyczek Tow. Kred. Ziemskiego na przeciąg 5 lat, a Bank Państwa pod zastaw zboża, udzielał kredytu na 5—6%, pozatym wzajemne kredyty i banki prywatne pożyczały pieniądze. Obecnie wszystkie te źródła kredytu prawie że nie istnieją, majątek narodowy zmalał, suma środków płatniczych kurczy się, a potrzeby wzrastają. Jest to stan wysoce nienormalny grożący spotęgowaniem przesilenia gospodarczego i tak już dośćsilnego. Niemamy jeszcze normalnego kredytu, niemamy zapasu płynnych środków kapitalistycznych w depozytach bankowych, t. j. kapitału obrotowego i inwestycyjnego, a płacić musimy takie podatki, które ten zbyt mały na potrzeby życia gospodarczego kapitał obrotowy i inwestycyjny jeszcze uszczuplają.

Płacić podatki z dochodów od kapitałów już dawno nie można, bo podatki dochód ten przewyższają i w postaci danin sięgają głęboko do samej esencji kapitału i majątku co w konsekwencyi zmniejszy na przyszłość naszą zdolność opłacania budżetu państwowego i samorządowego.

Kilka ciekawych cyfr ilustrujących ten ciekawy problem przytaczam poniżej z pracy p. St. Szczutowskiego p. t. „Polskie przesilenie sanacyjne". Anglja mogła opłacić swój pięciomiljardowy budżet państwowy we frankach, nie tylko dlatego, że wartość majątku narodowego, łącznie z inwestycjami zagranicznemi dochodziła 500 Miljardów, dochód zaś roczny ogólny 60 miljardów, lecz w równej mierze dlatego iż zasób płynnych środków kapitalistycznych w depozytach bankowych sięgał 35—40 millardów, przy pięciomiljardowym obiegu gotówkowym.

Podobnie budżet 5-ciomiljardowy francuski przedwojenny nie przekraczał siły nośnej gospodarstwa narodowego wartości ogólnej 300 miljardów, przy kursie depozytów w samych tylko 3-ch bankach (największych) akcyjnych około 6 miljardów, 10 miljardowym obiegu złota i banknotów, oraz zasobie lokat w walorach zagranicznych 50 miljardów, w wewnętrznych zaś skarbowych 33.

Mogły też Niemcy przedwojenne uiszczać 6 miljardów opłat na rzecz skarbu rzeszy i państw związkowych przy 400-miljardach franków majątku, 40—50 miljardowym dochodzie ogólnym, zapasie depozytów bankowych 10 miljardów, gotówce 8 miljardowej, oraz 25 miljardach zagranicznych inwestycyj i 30 miljardach walorów publicznego długu rzeszy państw związkowych i gmin.

Przedwojenna Polska, od potęg zachodnich o wiele stosunkowo uboższa, swoje świadczenia skarbowe na rzecz zaborców opłacała w kwocie 1.600 miljonów franków. Suma ta trzykrotnie w przybliżeniu niższa od budżetów Francji i Anglji, lecz przy wartości majątku narodowego 4—6-krotnie niższej. Polski obieg gotówkowy był w stosunku do świadczeń dość wysoki, dochodził bowiem 1.4 miljarda franków, natomiast zasób kapitalistyczny stosunkowo znacznie ustępował zachodnim, dochodząc w zsumowanej wartości kapitałów i wkładów bankowych, drobnych oszczędności w kasach, oraz kredytu hipotecznego do 3—4 miljardów franków.

Powojenna Polska, której kapitał ruchomy w samych tylko bankach akcyjnych Królestwa stopniał już w początkach państwowego istnienia bardzo wydatnie, w r. zaś 1922 wynosił już kilkadziesiąt miljonów, obec wokoło 500 miljonów przedwojennych, której dyskonto uległo podobnemu zmniejszeniu, kredyt w tymże roku spadł do 35 miljonów, wobec 1 miljarda przed wojną: obieg zaś w r. 1923 osiągnął rekordową niskość 70 miljonów, czyli równie z podkładem złotym — powojenna tedy Polska skarbowi swemu uiszczać nie mogła świadczeń, nietylko zwiększonych, lecz nawet utrzymanych w przedwojennej mierze.

Niechęć szlachty do płacenia podatków, przyczyniła się do naszej zguby przed rozbiorami, tego błędu musimy się teraz wystrzegać, musimy się przejąć zasadą, że „co jest cesarskiego oddać cesarzowi, a co jest Boskiego — Bogu".

Trzeba jednak wystrzegać się w życiu społecznem i drugiej skrajności, równie mogącej prowadzić kraj do upadku t. j. podcinania gardła krainie dajnej w momencie jej słabości, taka polityka może równie boleśnie zemścić się, jak dawna polityka niepłacenia podatków.

Chodzi tu o jedynie słuszne i wypływające z troski o Najwyższy Interes Rzeczypospolitej stanowisko złotego środka pomiędzy zabujczemi skrajnościami polityki skarbowej tak państwowej jak i związków komunalnych. Że obecny kurs Skarbowy nie odpowiada potrzebom gospodarczym państwa to stwierdza p. Kościcki w artykule p. t. „Statystyka obciążeń" (Dzień Polski z 26-go kwietnia 1924 r.). I nie może być inaczej w naszej demagogji o braku znajomości i braku obywatelskiego poczucia powiada poseł Jan Zamorski w artykule p. t. „Głos Przestrogi" umieszczonym w Nr. 17-ym „Myśli Narodowej" z 26-go kwietnia 1924 r. i dalej w tymże artykule dodaje: „Wiele ustaw podatkowych wyraźnie świadczy o tem: że prawodawca mniejszą wagę zwracał na zapełnienie Kasy Państwowej, a miał na oku głównie cele uboczne, jak dokuczanie pewnej znienawidzonej sferze, lub uprzywilejowanie innej sympatycznej sfery.

Do tego przyszła pewna psychoza. Władze przyjęły za dogmat, że obywatele Polacy są nieuczciwymi płatnikami i ścigają wszystkich. Tymczasem widzieliśmy bardzo wielu obywateli którzy spieszyli ze złożeniem podatku jak ze spełnieniem najwznioślejszego obowiązku. I ten nastrój pewnej części można było rozszerzać na innych, używając represji względem niepoprawnych. Można było równocześnie wychowywać podatników. Tymczasem rząd demoralizował podatników. Przypomnę podatek gruntowy, przy którym prawie zastrzeżono, że podatnik płacący na czas, nie będzie pociągany do uzupełnienia spadku waluty. Zaledwie wielu wypłaciło należytość, rząd złamał zobowiązanie i nałożył na nich dopłaty dewaluacyjne. Okazało się, że kto

płaci sumiennie i w porę, naraża się na karę. Uchwalono, że progresywny podatek gruntowy w wyzszych stawkach będzie zaliczony na poczet podatku majątkowego, a w kilka miesięcy później cofnięto tę uchwałę, aby pewnym ludziom dokuczyć.

Obecnie robi się rzecz z prawnego punktu widzenia potworną. Po ściągnięciu dwu zaliczek na podatek majątkowy ogłasza się że tych zaliczek nie weźmie się teraz w rachubę i że właściwą pierwszą ratę podatku majątkowego ściągnie się w czerwcu i lipcu. Dotychczas ściągnięte zaliczki ma się kiedyś uwzględnić jako część jednej z następnych rat.

(Ciąg dalszy nastąpi).

DZIAŁ LITERACKI.

ELIZA ORZESZKOWA.

BABUNIA.

(Dokończenie).

Zegar gra; słychać w nim trąbki, fleciki, harfy, czasem waltornia uderzy w bas głęboki a czasem, niespodzianie, melodję porywa chór dzwonków cichych i, wydzwoniwszy frazes muzyczny, zwraca ją trąbkom, flecikom i harfom. To kurant starego zegara — ten sam polonez, którego ona tańczyła z Jasiem na swojem weselu... w sali napełnionej światłem ognistem, młody i raźny z szerokiem czołem pod złotymi włosy, z rozkochaniem w błękitnych oczach i z czapeczką kwadratową w ręku, idzie on ku niej, całej w bieli, spłonionej, szczęśliwej. Stanął przed nią, ręką trzymającą czapeczkę uczynił szeroki gest zapraszający, drugą ujął jej rękę, i poważnym polonezowym krokiem poszli razem w światło rzęsiste, w tłum twarzy kochanych, w radość bez skazy, w szczęście bez granic.

Zegar grał, na oczy babuni opadała zasłona wilgotna, lecz gdy po chwili skupiła się w kroplę dużą i na blade ręce opadła, oczy rozszerzyły się od zdumienia, trwogi, a usta zaszeptały nieprzytomnie: „Co to? kto to? o, Boże!“ Z ciałem bezwładnem od zdumienia i trwogi, z głową odgiętą na poręcz fotelu, z ramionami które podniosły się i drżące w powietrzu zawisły; babunia patrzała i szeptała: „Co to? kto to? o Boże!“

V.

Od nieba promiennego ku biednej podłodze z grubych desek, po ukośnej wstędze blado-złotej, zstępował powanym polonezowym krokiem człowiek młody i raźny, z szerokiem czołem pod złotemi włosy, z rozkochaniem błękitnem w oku, z czapeczką kwadratową w ręku. Poznała go, patrzała, z ramionami zawieszonemi w powietrzu! a tymczasem zegar grał i on szedł, od nieba ku jej stopom, aż stanął przed nią i ręką trzymającą czapeczkę kwadratową uczynił szeroki gest zapraszający. Nie mogła jeszcze uczynić poruszenia najlżejszego; więc on zatopił w jej oczy spojrzenie, które znała tak dobrze, pamiętała tak głęboko, i z cicha rzekł: „Pójdź ze mną!

Wtedy powstała i zupełnie tak samo, jak na wieczorze weselnym, z pochyloną głową położyła rękę na jego otwartej dłoni. Zegar grał, a oni poważnym polonezowym krokiem, z twarzam ku sobie obróconemi, szli po wstędze bladozłotej, od biednej podłogi z grubych desek ku niebu promienistemu, coraz wyżej...

Szła lekko, stopami zaledwo dotykając drogi oświetlonej i długo z pośród uczuć rozmaitych głos jej wynurzyć się nie mógł, aż przemówiła:

— Jak to dobrze żeś przyszedł po mnie, Jasiu! Tak długo i ciągle tęskniłam za tobą.

On odpowiedział:

— Bóg kocha serca wierne i powraca im miłość szczęśliwą.

Uczuła, że tak było, bo fala napowietrzna, kojąca ciepła, pełna rozkoszy przeczystej, okryła ich oboje płaszczem rozwieszonym. Tak połączeni szli dalej, coraz wyżej, a za nimi ziemia coraz dalsza, na nizinie coraz głębszej, malała, znikała.

Z twarzą ku jego twarzy obróconą mówiła:

— Jakiś ty młody, Jasiu! Gdy odchodziłeś, włosy ci bielały i plecy garbiły się trochę; a teraz jesteś zupełnie takim, jakim byłeś, gdy, siedząc przy moich krosienkach, po raz pierwszy rzekłeś, że mię kochasz.

Z uśmiechem wskazał wstęgę blado-złotą, po której szli, i rzekł:

— Popatrz!

Spojrzała — jak dziewczyna w strumieniu przejrzała się we wstędze usłanej z promieni — i zobaczyła siebie młodą, wysmukłą, hożą, całą w bieli, z mgłą ślubnego woalu na włosach kruczych. I nie tylko zobaczyła, ale także uczuła się młodą, hożą, gibką, ze stopami, zrywającemi się do biegu, z powiekami, wstydliwie opadającemi na oczy olśnione i zdumione. Płonąc radością i zawstydzeniem, szepnęła:

— Gdzież się podziały lata, które jak ciężkie pługi orały mi ciało i duszę?

On razem z nią pochylony nad zwierciadłem blado-złotam, odbijającem postacie młode i napowietrznym płaszczem miłości okryte, odpowiedział:

— Bóg kocha ciężko strudzonych i wraca im młodość.

Znajdowali się już bardzo wysoko, wśród gwiazd, których kule ogromne, złote, rubinowe, szmaragdowe, zakreślały w przestworzach nieskończonych harmonijne elipsy i koła. Nieskazitelna czystość eteru rozlegała się po tych przestworzach; w ciszy pełnej świateł, linji, ruchów zgodnych a swobodnych, mleczne drogi rozwijały kobierce, gubiące się w nieskończoności; komety świetlne przelatywały, szumiąc warkoczami splecionymi z płomieni, jak bory, gdy po ich wierzchołkach szumią skrzydła orkanów niebieskich.

Oboje teraz, młodzi i piękni, okryci płaszczem miłości szczęśliwej, nie szli już, ale płynęli nad wstęgą blado złotą, coraz wyżej. Ona ręce zaplotła mu u szyi, on kibić jej objął ramieniem i z ustami przy jej czole mówił:

— Otwórz serce i pokaż mi je aż do dna. Opowiedz wszystko, skarż się, oskarżaj. Nim dopłyniemy do celu, złóż w dłonie moje wszystkie brzemiona, które niosłaś, abym je mógł pokazac tam, jako okup wejścia dla ciebie...

Jeszcze nie skończył, a ona już zaczęła spełniać jego żądanie. Stało się to bez żadnego udziału jej woli. Poprostu ufność bezgraniczna przyszła i serce jej na oścież przed nim otworzyła. Rok po roku, dzień po dniu, od momentu, w którym się rozstali, aż do tego, w którym przyszedł po nią, z ust jej popłynął różaniec paciorek ciernych, po których gdzieniegdzie tylko ślizgały się blade światełka. Z głową, złożoną na jego piersi, mówiła wszystko, żaliła się, opowiadała i jednego tylko z żądań jego spełnić nie mogła: nie oskarżyła nikogo. Bywała opuszczaną i zapominaną, dusza jej żyła długo w osamotnieniu i chłodzie; ale nikt temu nie winien, nikt! Wszyscy biedni na ziemi, wszyscy ciężkie brzemiona dźwigają; więc i ona dźwigała swoje, bo widać tak było potrzeba; a zawsze czuła to i myślała, że małej, w cierpieniu i winach wszystkim równej, przystoi jej tylko — przebaczać i milczeć. Więc nawet przed duszą własną nie oskarżała nikogo, a odkąd się z nim rozstała, nie opowiadała duszy swej przed nikim. Ale teraz, gdy to czyni, czuje, że wraz ze słowami wychodzą z niej wszystkie gorycze i żale, a natomiast wstępuje taka lekkość, jakby straciła wszelki pyłek brzemion ziemskich, a w zamian dostała skrzydeł.

Znowu zatrzymał ją i, wskazując na szlak promienny, nad którym płynęli, rzekł:

— Popatrz!

Spojrzała i w zwierciedle blado-złotem zobaczyła, że u jej sukni ślubnej wyrosły skrzydła. Krzyknęła z podziwu, ale nie był to krzyk taki, jakie rozlegają się na ziemi, bo z ust jej wyszedł akordem muzycznym, wydłużonym w pieśń radosną, która lecąc od gwiazdy do gwiazdy, echami zaczepiała każdą i razem z gwiazdami płynęła w przestworza nieskończone. On zaś rzekł:

— Bóg kocha cierpiących bez skargi i daje im radość bez granic!

Płynęli dalej w napowietrznym płaszczu miłości szczęśliwej, z lecącą przestworzami pieśnią radości bezgranicznej, coraz wyżej.

Patrząc na niezmąconą pogodę jego oczu, przypominała sobie chmury ciężkie, które się niegdyś w nich odbijały, i zapyta:

— Czy jesteś zbawiony?

On zapytaniem wzajemnem odpowiedział:

— Czy pamiętasz, co najwięcej kochałem na ziemi?

— Pamiętam — odrzekła. — Nade mnie, nad siebie i nad wszystko swoje kochałeś to, co nie było dla ust twych żywnością, ani dla ciała twego schronieniem, ani dla głowy twej wieńcem chwały, ani dla piersi twej tarczą obrony. Przeciwnie, miłość ta była nieszczęściem twojem, chmurami przeglądała się w twych oczach, i może przez nią — zawsze to sobie myślałam — przedwcześnie opuściłeś ziemię. Teraz przyobleka cię pogoda niezmącona.

Gdy przestała mówić, odpowiedział:

— Bóg kocha tych, którzy cierpią nie za siebie — i daje im niebo.

Byli już u wrót nieba; głos jego utonął w wybuchającym tu chórze głosów potężnych.

Po przestworzu rozpościerała się zasłona, nieścigniona okiem, w której przeźroczach kryształowych płonęły wszystkie dyamenty i rozwijały się wszystkie kwiaty, jakie były kiedykolwiek w łonach i wykwitały z łon światów wszystkich. Wznosiły tam arkady wszystkie tęcze i rozwijały się w kobierce wszystkie mgławice, zorze, jutrzenki, jakiekolwiek zdobiły kiedy wszystkie niebiosa; i cokolwiek na globach niezliczonych, wirujących po przestrzeniach bezgranicznych, było zaczątkiem piękności, wszelka barwa, linia, forma, nosząca w sobie jej pierwiastek, tu dosięgło pełni swej doskonałej. W tej zasłonie, rozpostartej u wrót niebieskich, odbijało się wszystko, co tylko było pięknem na światach niezliczonych, ale w spotęgowaniu, tak niepojętem dla istoty ziemskiej, jak są dla niej niepojętemi: Wszechmoc i Bezmiar.

U bezmiaru zaś piękności, z którego była utkaną zasłona niebieska, grał bezmiar tonów. Gwiazdy, w wiekuistych podróżach swych tu przybywające, obracały się na swych osiach z graniem zgodnem i łagodnem, komety przelatujące ziały pieśnią materji topiącej się w ogniu, eter dzwonił po kryształach, a morza, puszcze, otchłanie bezdenne, skrzydła niezliczone, wszystkie płomienie gorejące na wszystkich światach szumiały chórem gam, przebiegających wszechświat od krańca do krańca.

Lecz w tym hymnie ogromów pełno też było — o, dziwo! — głosów bardzo drobnych. Wyglądało to tak, jak szczebioty ptactwa malutkiego, szmery robaczków, pełzających w trawach, szelesty z jakimi, kiełki roślinne dobywają się z ziarn pękających, kwilenia w kolebkach, łkania w cichych nocach... muzyka gwiazd, komet, eteru, mórz, puszcz, skrzydeł i płomieni — nie zagłusza wcale tych głosów maluczkich: owszem usiewały ją one, jak ziarnka maku rolę bezbrzeżną wyraźne, równe jej i — równie słuchane.

Kobieta w sukni ślubnej, ze skrzydłami u ramion, z rękoma, zarzuconemi na szyję najdroższą, stała u zasłony, okrywającej wrota niebieskie i — słuchała. W zachwyceniu i podziwie słuchała muzyki potęg, lecz najsilniej słuch jej wabiły głosy malutkie. Pośród nich żyła, z pośród nich tu przyszła.

— Czy słyszysz, Jasiu? To w pierwszym dnia brzasku szary wróbel odzywa się pod dachem, a ten szmer cichy wydaje boża krówka, gdy z jednego źdźbła trawy przesuwa się na inne. Z takim szelestem kłos zboża przez wiatr dotknięty, kłania się kłosom innym... a to westchnienie... o jakże mi znane! to Zygmuś, po pracy znojnej, z głową bezsenną, przewraca się na pościeli i wzdycha. Czy słyszysz, Jasiu?

Wtem, wśród ziarn maku, rozsianych po rol i

bezbrzeżnej, jedno jeszcze zawołało ku niebu. Była to muzyka drobna złożona z trąbek, flecików i dzwonków. Kędyś na nizinie, stary zegar z kurantami grał...

— Czy słyszysz, Jasiu?

Słuchał. Z ziemi, z pod dachu rzuconego pomiędzy tysiące dachów, dobywała się muzyczka drobna, lecz poważna i szeroka, niekiedy tkliwa jak miłość kochanków, niekiedy dumna jak tryumf rycerza — muzyka poloneza. Słuchał — i niebieską pogodę jego oczu powlekać zaczęła łza.

Strwożona zapytała:

— Czy zbawieni płaczą?

On odpowiedział:

— Są na ziemi takie opary, które wzbijają się łzami do oczu nawet — zbawionych.

Wtem z roju głosów malutkich usiewających potężny chór ogromów, dobył się jeden jeszcze; był to wyraźny żałosny płacz dziecka.

— Tadzio płacze!

Przestała słyszeć gwiazdy i morza; słuchała płaczu dziecka.

— Czy słyszysz, Jasiu? Tadzio płacze... Biedactwo bardzo chore i jest tam przy nim kobieta z zimnemi oczyma, która szelestem sukni jedwabnej budzi go ze snu. Coraz mocniej płacze... Ja jedna uciszać, pocieszać go umiem. Ach, jak płacze! Czy słyszysz, Jasiu?

Nie słyszał. Z głową, pochyloną ku nizinie odległej, wsłuchiwał się w kurant zegaru, śpiewający o tem, co najwięcej kochał na ziemi, co nie było dla ust jego żywnością, ani dla ciała schronieniem, ani dla głowy wieńcem chwały, ani dla piersi obrony — lecz tylko dla serca miłością i bólem bez granic.

W pobliżu zaś zegara grającego kuranta, rozlegał się wciąż płacz dziecka, coraz głośniejszy zmieszany z wołaniem cdraz żałośniejszem:

— Babuniu! babuniu!

Kobieta od wrót nieba krzyknęła ku ziemi:

— Idę, kocię najdroższe! idę lecę!

Zleciała ze wstęgi blado-złotej i z pośród gwiazd grających, z pod zasłony utkanej z bezmiaru piękna spadła w próżnię ciemną, głuchą, bezdenną.

VI.

Od dość już dawna, kędyś na niebie, tarcza księżyca zsunęła się z widnokręgu i pociągnęła za sobą wszystkie swoje światła; poszła też z niemi za światy wstęga blado-żółta, która przez okno pokoiku babuni spływała od nieba promiennego do biednej podłogi z grubych desek. Teraz okno to kwadratową płachtą szarą przerzynało ciemność czarną. Babunia obudziła się w czarnej ciemności w ciszy głuchej. Tylko stary zegar nad jej głową tętniał miarowo: tak-tak! tak-tak! a z dołu z pod podłogi dochodził płacz dziecka głośny, żałośny.

Oczy babuni pełne jeszcze były świateł niebieskich i rysów oblicza najdroższego; w uszach jej brzmiała muzyka gwiazd coraz dalsza, konająca, twarz oblał strumień łez. Ale z twarzą w łzach stanęła wyprostowana, szepcąc:

Drżącemi rękoma zapaliła lampę, w której świetle oblicze zegara spojrzało na nią z góry i wskaźnikami, szeroko rozstawionymi, objawiło zdziwienie niezmierne.

— Wróciłaś? Jakto! od wrót nieba wróciłaś?

Zatrzęsła głową.

Ale na rozmowę z przyjacielem starym czasu nie miała; już zstępowała ze wschodów prędko, śpiesznie, aż znalazła się w pokoju chorych dzieci.

Wandeczka cicho leżała w pościeli, lecz Tadzio bardzo płakał. Babunia z głową podniesioną, przebiła się do niego przez gromadkę niewiast naradzających się i strwożonych. Teraz pomiędzy nim a nią nikt stawać nie może. Ona dla niego wróciła od nieba.

— Kocię najdroższe!

— Babuniu!

Choć miał lat kilka, był wątłym, lekkim, i babunia, dźwignąwszy go w ramionach, nosić zaczęła w słabem świetle lampy nocnej, pośród cieni, które od sprzętów padały na ściany. Chodząc, głosem drżącym, czasem aż dygocącym, nuciła stary kurant zegara.

Płacz dziecka ustawał, zmieniał się w ciche chlipanie; twarz drobna, rozpalona gorączką, miłośnie tuliła się do ramienia najdroższego, aż głosik spłakany przemówił:

— Babuniu, wielse!

— Wiersze, kocię najdroższe! chcesz wierszy? dobrze, zaraz będą!

Wśród długich cieni, które od sprzętów padały na ściany, w słabem świetle lampy nocnej, nosząc go w ramionach, posuwistym, polonezowym krokiemj to w jedną stronę, to w drugą, na nutę starego kuranta trochę śpiewać, a trochę mówić zaczęła:

— Dwór pod lipą stoi biały.
Pod Piastowym dębem chata..

A on, który znał to już dobrze, razem z nią mówił dalej:

— Nad nią bocian gniazdo splata
A w niej zije lud zuchwali. *)

*) Wyjątek z „pieśni o ziemi naszej“ Winc. Pola.

Od Redakcji: Numer niniejszy „Przeglądu Hrubieszowskiego“ wyszedł o objętości podwójnej za sierpień i wrzesień. Numer następny wyjdzie normalnie d. 31. października.